

Tomasz Karolak w roli Świętego Mikołaja.
Taka gratka już niebawem w Sosnowcu **str. 2**



FOT. AKPA

Sprzedaż złota wśród klientów indywidualnych może przekroczyć w tym roku 20 tysięcy ton. To byłby historyczny rekord **str. 12**

BIZNES

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Wtorek
25.11.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 273 (24 424)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Autostrada A4 z zadaszeniem?
„Zaczęliśmy od rozmów kurtuazyjnych” **str. 3**



FOT. ARC

2 tys. kilometrów torów w Śląskiem
pod czujnym okiem funkcjonariuszy **str. 3**

Premier Donald Tusk na szczycie w Angoli. Rozmowy o planie pokojowym dla Ukrainy **str. 8**



FOT. KANCELARIA PREMIERA



FOT. PAP/WALDEMAR DESKA

MYSZKÓW

Ciotka Jacka Jaworka stanęła przed sądem str. 6

DROGI

Będzińska „nerka” prawie gotowa

Ta droga była zawsze wyzwaniem dla kierowców, i tak pozostanie. Jazda będzie wymagała przyzwyczajenia i ostrożności także po remoncie. Nadal również będzie można kilka razy wpaść pod ten sam tramwaj. Dobrze, że montują dodatkowe sygnalizatory, które mają ostrzegać kierowców o nadjeżdżającym składzie. *Czytaj str. 4-5*

Sport

Gdzie znikają pieniądze w Górniku? Lukas Podolski o sytuacji w klubie str. 16

W WEEKEND ZGASŁY PIECE PRZYSZŁOŚĆ HUTY KRÓLEWSKIEJ W CHORZOWIE ZAGROŻONA

To koniec zasłużonego dla Śląska zakładu pracy?

Marcin Śliwa
Przemysł

Hutnicy boją się nie tylko utraty pracy, ale też upadku samego zakładu, który przez ponad 200 lat istnienia ukształtował obraz współczesnego Chorzowa. Duża część z nich spędziła tu swoje całe zawodowe życie.

Huta Królewska w Chorzowie, będąca częścią spółki ArcelorMittal Poland, to spadkobierca historycznego zakładu, którego początki sięgają 1802 roku. Przy ul. Metalowców produkcja, choć w mniejszym zakresie niż w przeszłości, trwa do dziś. Przyszłość przemysłu hutniczego w tym miejscu jest jednak niepewna.

Aktualnie zakład składa się z pięciu wydziałów: walcowni, akcesoriów kolejowych, energetycznego, wodnego i wydziału osprzętu. W chorzowskim oddziale znajdują się jeszcze dwa piece do wytopu półfabrykatów hutniczych w formie stalowych bloków.

- Od pewnego czasu krążyła taka informacja, że prawdopodobnie będziemy zamykani. To samo mówiło się też 10 czy 15 lat temu, ale zawsze wszystko było w porządku. Doszła do nas informacja, że walcujemy do 21 listopada i później jest koniec: gasimy piece, zostaje odcięty gaz i huta zostaje zamknięta - wyjaśnia jeden z hutników.

Te informacje potwierdziły się w miniony weekend. - Przyszedł do nas tylko krótki komunikat, że piece są gaszone i tyle - mówi nasz rozmówca i dodaje, że w piątek wygaszono pierwszy piec, a w sobotę drugi.

- Walcownia już nie pracuje, walce zostały rozebrane. Z tego, co wiemy na dziś, to do końca roku mają pracować tylko wykańczalnia i akcesoria kolejowe - przekazuje nasz informator.



FOT. MARZENA BUGAŁA-ASTASZOW

Pracownicy obawiają się, że ich byt jest już przesądzony

Oddział w Chorzowie zatrudnia ok. 300 osób. Oficjalnie nie wiadomo nic na temat tego, co będzie dalej. Wszelkie informacje docierają do nich pocztą pantoflową.

- Podobno część ludzi ma przejść na emeryturę, a reszcie spółka ma zaproponować pracę w oddziale w Dąbrowie Górniczej. Problem jest w tym, że nikt nie chciał nam przekazać żadnej informacji, chociaż z góry wiedzieli, co się szykuje, ale dalej milczą - wskazuje.

Hutnicy obawiają się, że kontynuacja zatrudnienia w dąbrowskim oddziale może dotyczyć jedynie osób na stanowiskach biurowych i kierowniczych. Możliwość zmiany miejsca pracy na Dąbrowę Górniczą nie wszystkim odpowiada, ponieważ większość załogi mieszka w Chorzowie.

Hutnicy boją się nie tylko utraty pracy, ale też upadku samego zakładu, który przez ponad 200 lat istnienia ukształtował obraz współczesnego Chorzowa. Duża część z nich spędziła tu całe swoje zawodowe życie.

- Nie wiadomo też, co będzie z zakładem. Funkcjonuje normalnie i co, ma iść do zniszczenia? Ma zostać rozebrany czy rozkradziony? - pyta z niedowierzaniem kolejny członek załogi. - To absurd. To wartościowy zakład i nie wiadomo, czy nie pójdzie na „żyłетки”. Mógłby tu produkować różne rzeczy, ktoś mógłby to przejąć, obojętnie czy z nami, czy bez - dodaje.

Pracownicy przekonują, że chorzowski zakład ma technologie i możliwości, dzięki którym nadal mógłby z powodzeniem funkcjonować.

- Możemy przejść na szybkie zmiany walcowania. Przykładowo, produkujemy jeden typ szyny i w ciągu 8 godzin jesteśmy w stanie przejść na produkcję zupełnie innego profilu - podkreśla jeden z hutników.

- Jesteśmy starą hutą, może mamy stary system walcowniczy, ale nasza stal była bardzo ceniona w Norwegii i Szwecji - wtóruje jego kolega.

Hutnicy z Chorzowa obawiają się, że los ich zakładu jest przesądzony.

- W tym roku wszystko zostało wstrzymane przez Dąbrowę Górniczą - przekazuje jeden z pracowników chorzowskiego zakładu. - Dostaliśmy pismo z Dąbrowy, że jest zakaz przyjmowania ludzi. Mieliśmy tak małe obłożenie, że musieliśmy robić nadgodziny, żeby produkcja szła nadal - dodaje.

Próbowaliśmy skonfrontować to, co mówią hutnicy z Chorzowa, ze stanowiskiem firmy. W tym celu skontaktowaliśmy się z Biurem Komunikacji i Dialogu Lokalnego w ArcelorMittal Poland. Sylwia Winiarek-Erdoğan, dyrektorka Biura Komunikacji i rzeczniczka prasowa spółki przekazała, że firma nie skomentuje naszych informacji o sytuacji oddziału w Chorzowie.

Na doniesienia płynące z Huty Królewskiej zareagował także Szymon Michałek, prezydent Chorzowa. W piśmie skierowanym do dyrektora generalnego ArcelorMittal Poland poprosił o m.in. „rozważenie wszystkich wariantów, które pozwolą zachować ten historycznie i społecznie ważny zakład”.

- Ze względów społecznych, historycznych, ale też ze względu na bezpieczeństwo Polski, pojawiające się nieoficjalne informacje o planach zamknięcia zakładu metalurgicznego „Huta Królewska” w Chorzowie budzą mój niepokój i sprzeciw. Dlatego zwróciłem się do Zarządu ArcelorMittal Poland z apelem o weryfikację tych planów, jeżeli takie istotnie są - przekazał Szymon Michałek w mediach społecznościowych. - W ostatnich latach już kilkakrotnie pojawiały się sygnały, że konsern zamierza wygasić produkcję w Chorzowie ze względów ekonomicznych. W obecnej sytuacji w Europie i na świecie to krok w złą stronę. To także utrata miejsc pracy na niełatwym i tak rynku hutniczym w Polsce - dodaje.

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Grypa, czy przeziębienie? Rodzaj infekcji poznasz po objawach
- Siedem nietypowych sposobów na ból głowy

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



WWW.GUNSROSES.COM/MEDIA

Guns N' Roses znowu zagra na Śląsku. Będą dwa koncerty w Gliwicach

Dawid Wygas
Muzyka

Legendarna grupa ogłosiła, że powróci na sceny Europy, Ameryki Północnej i Południowej wiosną i latem 2026 roku. W ramach tej trasy, Guns N' Roses wystąpią dwukrotnie w Polsce, w PreZero Arenie Gliwice.

Europejskie koncerty są częścią obszernej trasy, która obejmie wcześniej Meksyk i Brazylię, a później stadiony w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Trasa zapowiada się historycznie, m.in. dzięki powrotowi na Rose Bowl w Los Angeles po ponad trzech dekadach.

Koncerty w Gliwicach odbędą się 4 i 6 czerwca 2026 r. Fakt, że zespół zdecydował się na podwójny występ w tym samym mieście, świadczy o ogromnym zainteresowaniu

polskiej publiczności. W roli gościa specjalnego podczas śląskich występów pojawi się zespół Mammoth WVH.

To będzie już trzecia wizyta amerykańskiej kapeli w województwie śląskim. Przypomnijmy, że zespół zagrał u nas dwa duże koncerty stadionowe: w 2012 roku na stadionie miejskim w Rybniku oraz w 2018 roku na Stadionie Śląskim w Chorzowie. Decyzja o wyborze PreZero Areny Gliwice jest znaczącą zmianą w strategii koncertowej Guns N' Roses w Polsce. Wiele wskazuje, że organizatorzy - w reakcji na sygnały od publiczności - postanowili uniknąć problemów akustycznych, do których dochodzi na otwartych obiektach. Koncerty w zamkniętej hali dają nadzieję, że brzmienie legendarnej kapeli zostanie oddane z najwyższą jakością, co dla fanów rocka jest priorytetem.

Świąteczne prezenty w Sosnowcu będzie rozdawał Tomasz Karolak. Manufaktura św. Mikołaja i tradycyjny jarmark coraz bliżej

Piotr Sobierajski
Idą święta

W niedzielę, 7 grudnia plac przed Urzędem Miejskim ponownie przeistoczy się w świąteczną krainę, w której baśniowy klimat miesza się z radosnym harmidrem rodzinnej zabawy. Mieszkańcy nie wyobrażają sobie inaczej.

- Dla Sosnowca to tradycja jak karp czy kapusta na wigilijnym stole. Uśmiechy dzieci, radość rodziców, a wszystko to w świątecznym klimacie i nastroju. Wracamy już 7 grudnia - zapowiedział Arkadiusz Chęciński, prezydent Sosnowca.

Tegoroczną gwiazdą wydarzenia będzie Mikołaj z filmowym rodowodem - Tomasz Karolak. W roli, którą widzowie świątecznych filmów znają i uwielbiają, a więc Świętego Mikołaja po drobnych przejściach. Pojawi się w Sosnowcu, gotów na zdjęcia, żarty i świąteczne wyzwania. Aktor obiecał, że przywiezie ze sobą upominki.

- Już gubię się, która to edycja, ale będziemy to robić co roku, bo daje mnóstwo uśmiechów - dodaje prezydent Sosnowca.

Manufaktura Świętego Mikołaja stanie jak zwykle przed siedzibą Urzędu Miasta; będzie czynna w godz. 14 - 19. Na chętnych czekają bezpłatne karuzele, warsztaty i animacje,



FOT. PP/ARCO

Ależ fajny Mikołaj zawita do Sosnowca. Zna go cała Polska, od Bałtyku aż po Tatry

koncerty, przedstawienia i mnóstwo innych atrakcji.

Chętni będą mogli wziąć udział w specjalnej grze detektywistycznej: Ratuśmy Święta! Trzeba będzie zebrać drużynę detektywów, przesłuchać podejrzanych, rozwiązać ta-

jemnicę zniknięcia św. Mikołaja i ocalić święta, zanim zabyłśnie pierwsza gwiazdka. Zapisy już wkrótce, na specjalnej stronie internetowej.

Impreza zakończy się jak co roku odpaleniem światełek na miejskiej choince, a to wszystko razem z Tomaszem Karolakiem. W tym roku świąteczne drzewko będzie nowe, a więc i emocje jeszcze większe.

Oprócz Manufaktury Świętego Mikołaja na placu przed Urzędem Miasta staną również punkty gastrono-

miczne, aby uczestnicy mogli spróbować zimowego i świątecznego co nieco i kupić świąteczne ozdoby i pamiątki.

Jarmark świąteczny na Małachowskim

Również w niedzielę, 7 grudnia na ulicy Małachowskiego ruszy niewielki, ale za to bardzo klimatyczny jarmark. Sosnowiecki Jarmark Świąteczny 2025 ponownie wypełni centrum miasta wyjątkową atmosferą, muzyką, aromatem świątecznych potraw i blaskiem iluminacji. Na Małachowskiego pojawią się stoiska z rękodziełem i niepowtarzalnymi prezentami, a przez cały czas trwania wydarzenia będzie można korzystać z licznych atrakcji przygotowanych dla mieszkańców w każdym wieku.

Na scenie wystąpią młodzi artyści z sosnowieckich szkół, zaproszeni goście, kapela Janicek oraz Sosnowiecka Orkiestra Dęta. Czekać będą także animacje i warsztaty świąteczne, spotkania z Mikołajem, pokazy filmowe, a także kulinarne show. Lokale na Małachowskiego przygotują specjalne świąteczne menu, a mieszkańcy będą mogli wziąć udział w plebiscycie „Świąteczny Lokal Roku 2025”.

To wyjątkowy czas, by spotkać się, poczuć magię nadchodzących świąt i wspólnie celebrować zimowy klimat Sosnowca.

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień
1°C

Noc
0°C

Barometr
1004 hPa
Wiatr
płn. 7 km/h
Biomet
niekorzystny

Środa

Dzień
0°C

Noc
0°C

Czwartek

Dzień
0°C

Noc
-1°C

Piątek

Dzień
1°C

Noc
-4°C

Jutro i w czwartek znów sypnie śniegiem, ale wielkich opadów nie będzie

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1844

Urodził się Carl Benz, niemiecki inżynier uznawany za konstruktora pierwszego samochodu; w 1886 r. opatentował Benz Patent-Motorwagen Nummer 1.

1963

Na Cmentarzu Narodowym w Arlington został pochowany John F. Kennedy - 35. prezydent USA zastrzelony w zamachu w Dallas 22 listopada.

1992

Parlament Czechosłowacji podjął decyzję o podziale kraju z dniem 1 stycznia 1993 roku na niepodległe: Republikę Czeską i Republikę Słowacką.

2020

Zmarł Diego Maradona, argentyński piłkarz uważany za jednego z najlepszych graczy w historii tego sportu, wybrany najlepszym zawodnikiem XX w. (oraz Pele). JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterką dyżurną. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Klaudia Bąk
502 499 561

BEZPIECZEŃSTWO DZIAŁANIA SŁUŻB ODBYWAJĄ SIĘ W RAMACH OGÓLNOPOLSKIEJ POLICYJNEJ OPERACJI „TOR”

2 tysiące kilometrów torów w woj. śląskim pod czujnym okiem służb

Patryk Osadnik
Narada u wojewody

Ponad 900 mundurowych zaangażowano - po aktach dywersji - w działania związane z bezpieczeństwem ruchu kolejowego w Śląskiem. Wojewoda Marek Wójcik zaapelował do mieszkańców o czujność i dzielenie się informacjami na temat zagrożeń.

W związku z działaniami służb w poniedziałek (24 listopada 2025 r.) w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się posiedzenie zespołu zarządzania kryzysowego.

Porządku strzeże ponad 900 funkcjonariuszy

Wojewoda poinformował, że na terenie woj. śląskiego znajduje się ok. 10 proc. polskiej infrastruktury kolejowej - ok. 2000 km torów. W tym styk najdalej wysuniętej na zachód linii kolejowej o szerokim rozstawie toru (1520 mm) oraz linii normatywnej (1435 mm), co umożliwia transport kontenerowy towarów między Dalekim Wschodem i Azją a Europą Zachodnią przez Ukrainę.

- Zapewnienie bezpieczeństwa na tym obszarze jest wyzwaniem, które traktujemy bar-

dzo poważnie. W chwili obecnej wspólne działania prowadzi policja, Wojska Obrony Terytorialnej oraz Straż Ochrony Kolei. Policja utworzyła centrum operacyjne. Do służby skierowanych zostało ponad 900 żołnierzy i funkcjonariuszy realizujących różnego rodzaju zadania - powiedział Marek Wójcik.

Wskazał, że wspólne działania to przede wszystkim patrole terenów kolejowych, podczas których wykorzystywane są m.in. drony. Dodał, że trasy kolejowe monitorują również PKP Polskie Linie Kolejowe, a działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa są prowadzone m.in. w pociągach i bazach Kolei Śląskich.

Grzywna za wejście na tory w miejscu niedozwolonym

Wojewoda przypomniał, że - zgodnie z ustawą o transporcie kolejowym - wstęp na tereny kolejowe jest dozwolony tylko i wyłącznie w miejscach do tego wyznaczonych. Za przebywanie na nich bez zezwolenia grozi grzywna.

- Prosimy o to, aby powstrzymać się od wchodzenia na infrastrukturę kolejową. Tego typu wycieczki powodują niepotrzebne wzbudzenie służb i przy-



Wojewoda Marek Wójcik: Ponad 900 funkcjonariuszy monitoruje tory w woj. śląskim

sparzają służbom dodatkowej pracy. Apelujemy o czujność i dzielenie się wszelkiego rodzaju informacjami dotyczącymi zagrożeń, zarówno dotyczącymi infrastruktury kolejowej, jak i ruchu kolejowego. Tutaj właściwym numerem jest numer 112 - podkreślił Marek Wójcik.

Działania służb odbywają się w ramach ogólnopolskiej policyjnej operacji „TOR”. Jej celem jest przeciwdziałanie aktom dywersji oraz zapewnienie bezpieczeństwa ruchu kolejowego.

Wagon odczepiony w Katowicach. 40-latek usłyszał zarzuty

Na początku września do niebezpiecznego incydentu doszło między stacjami Katowice i Katowice Ligota. Odczepiono tam wagony ponad 20 ton pustego wagonu, tzw. węglarkę. Był to ostatni, ze względu na to oznaczony, wagon składu. Oznaczenie ktoś zdjął i założył na przedostatni wagon. Natomiast w połowie listopada w Katowicach-Muchowcu doszło do kradzieży akumulatorów

zasilających system monitoringu torów. Kryminalni z Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach w ubiegłym tygodniu zatrzymali 40-latkę, który w związku z tymi zdarzeniami usłyszał szereg zarzutów, m.in. spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa katastrofy w ruchu kolejowym. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów. Decyzją sądu został aresztowany na trzy miesiące.

- Na chwilę obecną nie traktujemy tego jako dywersji, trak-

tujemy to jako czyn o charakterze kryminalnym. Zostały też osobie przedstawione zarzuty o charakterze kryminalnym. Ciągłe badana jest motywacja tego człowieka - powiedział insp. Jacek Stelmach, zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Katowicach po poniedziałkowym posiedzeniu zespołu zarządzania kryzysowego.

Powodem nadzwyczajnych działań służb są akty dywersji o charakterze terrorystycznym, do których doszło na trasie kolejowej z Warszawy do Dorożki w okolicach miejscowości Mika (powiat garwoliński) i Gołab (pow. puławski).

W pierwszym przypadku doszło do uszkodzenia toru przy użyciu materiałów wybuchowych. W drugim przypadku doszło do uszkodzenia sieci trakcyjnej.

Sledczy ustalili, że za aktami dywersji stało dwóch obywateli Ukrainy, którzy działali na zlecenie rosyjskich służb pod tak zwaną fałszywą flagą - oznacza to prowadzenie operacji w taki sposób, aby wyglądało to na działanie innego kraju. Podejrzani - jeszcze przed ich rozpoznaniem przez polskie służby - wyjechali z naszego kraju na Białoruś.

Autostrada A4 w Katowicach z zadaszeniem?

Patryk Osadnik
Katowice

Katowicki samorząd planuje zadaszyć autostradę A4 w centrum miasta. Formalnie zaczął od zabezpieczenia pieniędzy na opracowanie koncepcji techniczno-wizualnej. Prezydent Marcin Krupa przekazał, że nieformalnie zaczął od kurtuazyjnych rozmów z Generalną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad oraz koncesjonariuszem autostrady.

Rada Miasta Katowice zgodziła się na zapisanie w budżecie miasta 159,9 tys. zł na opracowanie koncepcji techniczno-wizualnej. Ma ona objąć odcinek autostrady od ul. Barbary do ul. Wita Stwosza. To kilkusetmetrowy odcinek, przy którym znajdują się m.in. park im. Tadeusza Kościuszki, stadion Akademii Wychowania Fizycznego



Autostrada A4 między ulicami Barbary a Wita Stwosza na kilkuset metrach ma zostać trwale zadaszona

nego oraz siedziba prokuratury okręgowej.

Zgodnie z dotychczasowymi zapowiedziami autostrada miała zostać tam trwale zadaszona. Na gorze powinien powstać teren rekreacyjny umożliwiający swo-

bodne przejście między rozdzielonymi przez drogę częściami miasta.

Natomiast na wysokości osiedla im. Ignacego Jana Paderewskiego przewiduje się lekką konstrukcję, tunel z ekranów akustycznych, który zabezpieczyłby

mieszkańców przed docierającym z autostrady hałasem.

Redukcja hałasu w mieście to bowiem główny cel zadaszania autostrady. Podobnie było przy okazji budowy szklanego tunelu akustycznego na S8 w Warszawie.

Prezydent Katowic Marcin Krupa zapowiedział w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”, że koncepcja pozwoli oszacować koszty inwestycji. - Dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć o poszukiwaniu inwestora czy realizatora tej inwestycji, czy rozmawiać bezpośrednio z właścicielem autostrady, czyli Główną Dyрекcją Dróg Krajowych i Autostrad - powiedział Marcin Krupa.

Prezydent przyznał, że prowadził już „rozmowy kurtuazyjne” z GDDKiA, magistrat wysłał nawet oficjalne pismo w tej sprawie.

- Natomiast również rozmawialiśmy z obecnym koncesjo-

nariuszem autostrady, który też dysponuje wypornością finansową i możliwością realizacji tej inwestycji - zdradził Marcin Krupa. - Tym odcinkiem zarządza GDDKiA, ale według tych rozmów, które prowadziliśmy, jest wola i chęć również ze strony podmiotu prywatnego, żeby spróbować przeprowadzić tę inwestycję - zasygnalizował.

Koncesjonariuszem autostrady A4 od węzła Murkowska w Katowicach do węzła Balice w Krakowie jest spółka Stalexport Autostrada Małopolska.

15 marca 2027 roku - po wygaśnięciu koncesji - zarządzanie tym odcinkiem autostrady ma przejąć GDDKiA. Niewykluczone, że spółka będzie ubiegała się o przedłużenie koncesji.

Wysłaliśmy do niej pytania w tej sprawie. Czekamy na odpowiedź.

Nowy stary naczelny „Gościa Niedzielnego”

Dawid Wygas
Katowice

Arcybiskup Andrzej Przybylski ogłosił, że od 1 grudnia 2025 r. ks. dr Marek Gancarczyk obejmie stanowisko dyrektora Instytutu Gość Media oraz redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego”.

- W trosce o dalszy rozwój i integrację wszystkich prowadzonych przez Archidiecezję instytucji medialnych, podjęto decyzję o powołaniu nowej osoby na stanowisko dyrektora Instytutu Gość Media oraz redaktora naczelnego Tygodnika Katolickiego „Gość Niedzielnego” - czytamy w komunikacie archidiecezji. Z dniem 1 grudnia 2025 roku obie funkcje obejmie ks. dr Marek Gancarczyk, kapłan archidiecezji katowickiej. Ks. Gancarczyk pełnił już funkcję redaktora naczelnego „Gościa Niedzielnego” w latach 2003-2018.

DW910 w Będzinie prawie gotowa. Kiero

Piotr Sobierajski
Inwestycje

Są spore szanse na to, że wszystko będzie gotowe przed czasem. Jednak... jazda „nerką” z całkiem nową geometrią w kilku miejscach też będzie wymagała przyzwyczajenia i ostrożności.

- Przebudowa DW 910 została wykonana w ponad 90 procentach. Przebudowana została konstrukcja drogi, sieci technicznej, odwodnienie oraz słupy oświetlenia i urządzenia bezpieczeństwa ruchu - informuje Ryszard Pacer, rzecznik Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Co jeszcze trzeba zrobić? Do wykonania pozostała warstwa ścieralna na niektórych odcinkach, część oznakowania poziomego i pionowego, instalacja sygnalizacji świetlnej, nawierzchnia chodników i dróg pieszo-rowerowych. Wykonanie niektórych, pozostałych jeszcze prac, w szczególności ułożenie warstwy ścieralnej i oznakowania poziomego jest uzależnione od warunków atmosferycznych. Wymagana



Będzińska „nerka” po nowemu. Ale nadal pod ten sam tramwaj można wpaść tu kilka razy

jest odpowiednia temperatura i brak opadów.

- Z informacji przekazanych przez wykonawcę wynika, że planuje zakończenie większości pozostałych robót jeszcze w tym roku. Jednak, jak wspominałem, na przeszkodzie

może stanąć pogoda - tłumaczy Ryszard Pacer.

Będzie kilka ważnych nowości, nie warto jechać na pamięć

Pewnie wielu kierowców zdążyło już zauważyć, że teraz

DW910 w Będzinie w kilku miejscach wygląda zupełnie inaczej. Zwłaszcza zupełnie na nowo wyprofilowane wloty na „nerkę” wymagać będą teraz przyzwyczajenia. A i wyjazdy też są całkowicie inne. Trzeba się dużo wcześniej ustawić na od-

powiednim pasie, by jechać dokładnie tam, gdzie planujemy. Do tego tramwaje, których droga jazdy przecina się z naszą kilkukrotnie. Dobrze, że montują dodatkowe sygnalizatory, które mają ostrzegać kierowców o nadjeżdżającym składzie.

Nadal duże emocje budzi likwidacja przejazdu z al. Kołłątaja w stronę ul. 11 Listopada, ale akurat ta decyzja wydaje się trafna. Miejsce to generowało bowiem tyle kłopotów i często wstrzymywało wręcz ruch, że teraz powinno być dużo bezpieczniej. Jeśli ktoś będzie chciał skręcić do śródmieścia będzie musiał to zrobić wcześniej, kierując się w stronę ul. Modrzejowskiej. Wydzielony został specjalny pas do skrętu w lewo, więc to akurat nie powinno być aż tak trudne.

Kolejna zmiana to nowa sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniu ul. Czeladzkiej z ul. Śmigielskiego, która ma ułatwić wyjazd z osiedla Syberka.

Stare, zardzewiałe słupy wzdłuż równiutkiego asfaltu. Coś tu nie gra

Wszystko wygląda więc coraz lepiej, ale nadal trudno zrozumieć, dlaczego nowiutka, równa nawierzchnia, z nowymi chodnikami, ścieżkami rowerowymi, miejscami do parkowania otoczona będzie starymi, zardzewiałymi słupami oświetleniowymi. I nie chodzi tu

AUTOREKLAMA

0011427724

DZIENNIK ZACHODNI

do kupienia
także
w sieci



wców czeka kilka nowości

tylko o estetykę, która faktycznie mocno kuleje w takiej sytuacji, ale także bezpieczeństwo. Dlaczego więc wraz z tak ogromną inwestycją słupy, głównie na odcinku od skrzyżowania z ul. Sienkiewicza w stronę Dąbrowy Górniczej, pozostawione zostały w tak fatalnym stanie?

- Zakres prac do wykonania w ramach przebudowy obejmował tylko te słupy oświetlenia ulicznego, które kolidowały z prowadzonymi pracami. Pozostałe nie będą podlegać renowacji. Są one własnością miasta, a nie samorządu województwa śląskiego - tłumaczy Ryszard Pacer.

Okazuje się jednak, że sytuacja jest nieco bardziej skomplikowana, ale pojawiła się szansa, że coś jeszcze zmieni się w tej kwestii na lepsze.

- Miasto Będzin nie jest właścicielem oświetlenia na całym odcinku DW910. Jego właścicielem przy ul. Czeladzkiej jest spółka TNT, natomiast własność na odcinku od „nerki” do granicy z Dąbrową Górniczą jest podzielona. Słupy, na których znajduje się podwieszona sieć trakcyjna należą do Tramwajów Ślą-

skich, a te bez sieci trakcyjnej do TNT - tłumaczy Łukasz Dytko, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Będzinie.

Jak dodaje, miasto, zgodnie z obowiązującymi przepisami, ponosi koszty wyłącznie związane z eksploatacją oświetlenia, czyli z dystrybucją i sprzedażą energii elektrycznej oraz naprawą awarii, m.in. wymianą źródeł światła, bezpieczników czy kabli zasilających.

- Miasto wystąpi do właścicieli infrastruktury z prośbą o przywrócenie słupów do należytego stanu estetycznego. Po uzgodnieniu zasad współpracy w dalszej kolejności podejmie kroki i decyzje, co do podejmowanych w przyszłości działań - zapowiada Łukasz Dytko.

A może tak skończyć wszystko przed czasem?

Generalna przebudowa tej trasy, łączącej Bytom i Czeladź z Dąbrową Górniczą, a po drodze umożliwiającej zjazd na węzle koło centrum handlowego M1 na S86 w stronę lotniska w Pyrzowicach czy też w kierunku Sosnowca i Kato-

wic, była koniecznością. Pojawiało się tam coraz więcej dziur, były problemy z odprowadzaniem wody, a do tego oświetlenie było tak słabe i stare, że czasem nie pozwalało na bezpieczną jazdę.

Oficjalnie inwestycja rozpoczęła się w listopadzie 2023 roku, ale roboty na dobre ruszyły wiosną 2024 roku. Objęły prawie 6 kilometrów jezdni, które podzielone zostały na trzy odcinki. Odcinek I - ul. Czeladzka, odcinek II: - skrzyżowanie al. H. Kołłątaja z ul. Małobądzką - „nerka”, odcinek III - al. H. Kołłątaja do granicy z Dąbrową Górniczą.

Remont DW 910 i „nerki” to jedno z największych drogowych przedsięwzięć w ostatnich dziesięcioleciach w Będzinie. Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach jesienią 2023 roku wybrał najkorzyst-

Uwaga kierowcy, trzeba się dużo wcześniej ustawić na odpowiednim pasie, by jechać dokładnie tam, gdzie planujemy

niejszą ofertę w przetargu na przebudowę DW 910.

Wykonawcą prac jest firma Drog-Bud Sp. z o.o. Wartość całego przedsięwzięcia - według pierwotnej umowy - to niespełna 109,4 miliona złotych, ale ta kwota się zwiększy, bo trzeba było wykonać dodatkowe prace. Koszt tych dodatkowych robót wyniósł 12,4 mln zł netto, co stanowi ok. 15 procent więcej niż przewidywała pierwotna umowa.

W ramach inwestycji nie tylko powstanie nowa nawierzchnia, ale też chodniki, oświetlenie, kanalizacja. Wszystkie prace powinny zostać wykonane w 30 miesięcy od podpisania umowy. A to oznacza, że finału tego przedsięwzięcia można spodziewać się drugim kwartale 2026 roku.

A czy uda się może skończyć wszystko nieco wcześniej? Są na to szanse.

- Tak, inwestycja może zakończyć się przed terminem, o ile pogoda pozwoli na wykonanie wszystkich prac. Odbiór robót zwykle trwa od dwóch do czterech tygodni. Rozpocznie się, kiedy wykonawca zgłosi nam zakończenie prac.

Tankował auto, zakładał fałszywe tablice i nie płacił

Julia Muc
Tarnowskie Góry

38-letni mieszkaniec Piekar Śląskich aż 41 razy kradł paliwo na stacjach w całym województwie. Jeździł dwoma autami, zakładał fałszywe tablice i odjeżdżał bez placenia. Wpadł po działaniach kryminalnych ze Zbroslawic, przyznał się i dobrowolnie poddał karze.

Tarnogórcy policjanci zatrzymali 38-letniego mieszkańca Piekar Śląskich odpowiedzialnego za serię aż 41 kradzieży paliwa na terenie całego Śląska. Mężczyzna przez ponad rok tankował na różnych stacjach benzynowych i odjeżdżał, nie uiszczając opłaty. Wpadł po tym, jak kryminalni ze Zbroslawic przeanalizowali monitoringi i dotarli do miejsca, w którym ukrywał odzież i nielegalne tablice rejestracyjne. Podejrzany przyznał się do winy i dobrowolnie poddał karze.

Seria kradzieży trwała od stycznia 2023 roku do lutego 2024 roku. Sprawca poruszał się na zmianę fordem i skodą. Na czas kradzieży montował ta-

blice rejestracyjne nieprzypisane do tych pojazdów, aby utrudnić identyfikację. Policjanci wiążą go ze zdarzeniami m.in. w Wieszowie, Katowicach, Chorzowie i Pyskowicach. Straty stacji benzynowych to łącznie kilkanaście tysięcy złotych.

- Policjanci w toku pracy operacyjnej ustalili, gdzie podejrzany może się ukrywać i gdzie przechowuje rzeczy używane podczas kradzieży - przekazuje funkcjonariusze.

W czwartek rano stróż prawa pojechali do mieszkania matki 38-latkę w Piekarach Śląskich. W jego pokoju odnaleziono odzież, w której pojawiał się na stacjach, oraz akcesoria powiązane ze sprawą. W jego fordzie kryminalni zabezpieczyli także tablice rejestracyjne wykorzystywane podczas kradzieży.

Po przeszukaniu funkcjonariusze udali się do Chorzowa, gdzie na terenie jednej z firm zatrzymali podejrzanego. Jeszcze tego samego dnia trafił on przed prokuratora, który przedstawił mu zarzuty. 38-latek przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze.

REKLAMA

0311426115

FESTIWAL ARS CAMERALIS

SPOTKANIA LITERACKIE

Black Woolf Coffee & Books, Katowice
Spotkania tłumaczone na PJM
Wstęp wolny

26 listopada | godz. 18:00
**Sylvia Chwedorczyk,
Magdalena Grzebałkowska, Renata Lis**

27 listopada | godz. 18:00
**Mikołaj Grynberg, Izabela Morska,
Paulina Małochleb**

28 listopada | godz. 18:00
**Zbigniew Machej, Monika Glosowicz,
Karolina Pospiszil**

ORGANIZATOR:
Województwo Śląskie
Ars Cameralis
JEST INSTYTUCJĄ KULTURY SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

PARTNER:
TYGODNIK POWSZECHNY

PATRONAT MEDIALNY:
GAZETA.PL
RADIO 357
Polskie Radio Katowice

BILETY:
ticketmaster

STRACH

Straż Graniczna zatrzymała 19 obywateli Kolumbii. Powodem nielegalny pobyt i praca

Dawid Wygas
Sosnowiec

W wyniku działań przeprowadzonych przez funkcjonariuszy Placówki Straży Granicznej w Sosnowcu na terenie zakładów logistycznych, zatrzymano łącznie 19 obywateli Kolumbii. Kontrola dotyczyła legalności ich pobytu oraz zatrudnienia na terytorium Polski.

Funkcjonariusze Straży Granicznej w Sosnowcu interweniowali w zakładzie logistycznym. Ujawniono tam przypadki nieuprawnionego wykonywania pracy oraz przekroczenia dopuszczalnego okresu pobytu bezwizowego. Ustalono, że pięciu zatrzymanych Kolumbijczy-

ków przebywało w kraju w celu niezgodnym z deklarowanym, wykonując pracę bez posiadania wymaganych wiz pracowniczych. Zgodnie z przepisami, ruch bezwizowy nie obejmuje osób podróżujących w celu podjęcia działalności zarobkowej.

Wobec tej grupy cudzoziemców wydano decyzje zobowiązujące do powrotu oraz orzeczono zakaz ponownego wjazdu do strefy Schengen na okres 2 lat.

Wydane zostały decyzje zobowiązujące do powrotu oraz orzeczono zakaz ponownego wjazdu do strefy Schengen na okres 2 lat

Kolejnych czternastu obywateli Kolumbii przekroczyło dopuszczalny okres pobytu w ramach ruchu bezwizowego (90 dni na każde 180 dni), przebywając na terenie kraju nielegalnie od 13 do 101 dni.

Zatrzymani okazali potwierdzenia nadania wniosków o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy do Wojewody Mazowieckiego. Jednakże, informacje te nie zostały potwierdzone w systemach teleinformatycznych Straży Granicznej. Wobec tych osób trwają obecnie dalsze czynności służbowe.

Jednocześnie Straż Graniczna wszczęła kontrole legalności zatrudnienia w dwóch podmiotach gospodarczych, które zatrudniały zatrzymanych cudzoziemców.

Ciotka Jacka Jaworka stanęła przed sądem

Piotr Ciastek
Myszków

W Myszkowie ruszył proces 75-letniej Teresy D., oskarżonej o ukrywanie sprawcy potrójnego zabójstwa z Borowców. Kobieta przyznała się do winy i odmówiła złożenia wyjaśnień.

Sprawa Teresy D. trafiła na wokandę niemal cztery miesiące po odnalezieniu zwłok Jacka Jaworka - mężczyzny, który 10 lipca 2021 r. zastrzelił brata, bratową oraz ich syna, a potem zniknął bez śladu. Jego ciało znaleziono dopiero 19 lipca 2024 r. w rejonie Dąbrowy Zielonej. Dopiero wtedy śledczy zajęli się wątkiem osób, które mogły pomagać mu w ukrywaniu się.

Dom Teresy D., ciotki sprawcy, przeszukano 7 sierpnia 2024 r. Kobieta zeznała wówczas, że siostrzeniec u niej przebywał. Jej słowa stały się kluczowe dla wszczęcia śledztwa dotyczącego utrudniania postępowania karnego. Akt oskarżenia trafił do sądu w lipcu tego roku.

Ustalenia śledczych

Prokuratura od początku podchodziła sceptycznie do wersji przedstawianej przez Teresę D. Kobieta twierdziła, że Jacek Jaworek zjawiał się u niej 1 listopada 2023 r. i że nikomu nie mówiła o jego obecności, bo bała się o własne życie. Jej wyjaśnienia nie pokrywały się jednak z ustaleniami śledczych.

Jak wskazywał rzecznik częstochowskiej prokuratury Tomasz Ozimek, zgromadzone dowody świadczą o znacznie dłuższym pobycie Jacka Jaworka w domu ciotki. Według ustaleń mężczyzna prowadził tam remont, do którego materiały budowlane kupowano już jesienią 2022 r. W domu znaleziono także kartki z jego odręcznymi notatkami.

Na zabezpieczonych telefonach natrafiono na ślady DNA i odciski palców sprawcy, a analiza rachunków pokazała wzrost zużycia prądu i wody. Z kolei biegły informatyk odnalazł na smartwatchu Jacka Jaworka nagranie z 22 marca 2023 r., wykonane w domu Teresy D. Mężczyzna przedstawia się na nim i podaje datę.



Podczas pierwszej rozprawy Teresa D. potwierdziła, że rozumie zarzut i przyznaje się do winy

Oskarżona przyznała się do winy

W poniedziałek, podczas pierwszej rozprawy przed Sądem Rejonowym w Myszkowie, Teresa D. potwierdziła, że rozumie zarzut i przyznaje się do winy. Odmówiła natomiast składania wyjaśnień, więc sąd odczytuje protokoły z jej przesłuchań ze śledztwa. Sąd nie zgodził się też na wniosek obrońcy o wyłączenie jawności.

Z protokołów z przesłuchań wynikało, że kobieta bała się Jacka Jaworka, a zarazem trudno było jej uwierzyć, że mógł zabić troje swoich bliskich. Sam Jaworek miał ją przekonywać, że nie będzie u niej przebywał zbyt długo.

Obrońca oskarżonej Tomasz Gola w rozmowie z dziennikarzami po rozprawie przekonywał, że trzeba „wejść w skórę” oskarżonej, zrozumieć jej motywacje i okoliczności, w których działała.

- Myślenie o rodzinie, o lojalności wobec bliskich tutaj na pewno miało znaczenie i nie mogło być też pozostawione bez jakiejkolwiek reakcji ze strony oskarżenia, tym bardziej, że mieliśmy do czynienia z osobą poszukiwaną przez organy ścigania, co do której prokuratura wdroyła zupełnie nieudolnie starania o to, aby ją zatrzymać i osądzić - powiedział adwokat.

Obrońca przekonywał, że Teresa D. nie miała możliwości wpływania na tok śledztwa, nie wprowadzała organów ścigania w błąd, nie myliła tropów. Jak podkreślił, podczas poszukiwań Jacka J. nikt jej nie przesłuchał, stało się tak dopiero po śmierci sprawcy potrójnego zabójstwa. Wyraził przekonanie, że strach nie pozwalał ciotce Jacka J. podjąć innej decyzji. Zaapelował do mediów, by nie utożsamiały zbrodni w Borowcach z zarzutem stawianym jego klientce.

Sprawa zabójstwa w Borowcach umorzona

Wątek głównego przestępstwa - potrójnego zabójstwa - został już prawnie zakończony. Prokuratura umorzyła śledztwo ze względu na śmierć Jacka Jaworka. Sekcja zwłok wykazała, że mężczyzna popełnił samobójstwo, a opinia biegłych potwierdziła, że użył tej samej broni, z której zastrzelił swoich bliskich.

Termin kolejnej rozprawy Teresy D. sąd wyznaczył na 5 stycznia. Wtedy powinni zostać przesłuchani pierwsi świadkowie. Kobięcie grozi od trzech miesięcy do pięciu lat więzienia. Na początku śledztwa była tymczasowo aresztowana. Wcześniej nie była karana. (PAP)

REKLAMA

0011437472



Wyciąg z ogłoszenia PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o drugich przetargach ustnych nieograniczonych na sprzedaż:

1. lokalu mieszkalnego nr 1 o pow. 40,00 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Przelotowej 3 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,0729 cz. oznaczonego jako działki nr 426/17 i 534/17 o łącznej pow. 627 m², karta mapy 2, obręb Szopienice, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Dla lokalu prowadzona jest księga wieczysta. Do lokalu przynależy komórka o pow. 2,00 m² oraz piwnica o pow. 1,90 m².

W księgach wieczystych prowadzonych dla nieruchomości gruntowej oraz dla lokalu brak obciążeń.

Cena wywoławcza wynosi: 100 000,00 zł

Wysokość wadium wynosi: 10 000,00 zł

2. lokalu mieszkalnego nr 8 o pow. 40,90 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Przelotowej 3 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,0743 cz. oznaczonego jako działki nr 426/17 i 534/17 o łącznej pow. 627 m², karta mapy 2, obręb Szopienice, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Dla lokalu prowadzona jest księga wieczysta. Do lokalu przynależy komórka o pow. 2,00 m² oraz piwnica o pow. 1,90 m².

W księgach wieczystych prowadzonych dla nieruchomości gruntowej oraz dla lokalu brak obciążeń.

Cena wywoławcza wynosi: 90 000,00 zł

Wysokość wadium wynosi: 9 000,00 zł

Sprzedaż lokali następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargów.

Sprzedaż lokali zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32 259 33 17, 32 259 31 69) **do dnia 13.01.2026 r. do godz. 13:00**

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpretargi@katowice.eu **do dnia 12.01.2026 r. do godz. 13:00.**

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32 259 33 17, 32 259 31 69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **12.01.2026 r.**

Przetargi odbędą się w dniu **20.01.2026 r.**

1. na sprzedaż nieruchomości z poz. 1 o godz. 10:20

2. na sprzedaż nieruchomości z poz. 2 o godz. 10:40

w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargów.

Pierwsze przetargi na sprzedaż przedmiotowych lokali odbyły się w dniu 28.10.2025 r.

Oglądanie lokali będzie możliwe w dniach od 26.11.2025 r. do 12.01.2026 r. po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z Komunalnym Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 2 w Katowicach, ul. Bednorza 60, telefon 32 350 44 30.

Informacji dotyczących lokali udziela ww. Oddział Eksploatacji Budynków.

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32 259 33 17, 32 259 31 69.

Warunki przetargów, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargach na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

Nie tylko z własnej kieszeni.

Jak sfinansować rozwój firmy w 2026

Im bliżej roku 2026, tym więcej przedsiębiorstw intensywniej planuje przyszłoroczne inwestycje i szuka nowych źródeł ich finansowania. Polskie firmy dobrze radzą sobie z międzynarodową niestabilnością, rosnącą konkurencją i zagrożeniami płynącymi z rywalizacji pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a resztą świata. Nadal jednak wyzwaniem, które wpływa na tempo rozwoju sektora MŚP, pozostaje kwestia dostępu do kapitału.

Tymczasem zachowanie elastyczności i dobre przygotowanie do zmian to nieodzowne warunki dla właścicieli firm, którzy chcą się rozwijać. W czasach, gdy tradycyjne finansowanie komercyjne nie nadąża za potrzebami MŚP, alternatywne opcje pozyskania kapitału stają się coraz powszechniejszym rozwiązaniem. W tym kontekście pakiet usług finansowych oferowany przez Agencję Rozwoju Przemysłu S.A. charakteryzuje wyjątkowość, jak na polskie warunki, elastyczność. Planując rozwój, warto wziąć pod uwagę m.in. europejski program InvestEU czy też uruchomione właśnie pożyczki pod dotację – choć katalog możliwości jest zdecydowanie większy.

Unijna skarbonka

O środkach, jakie Polska poszukiwała w ramach KPO, mówiło i pisało się już bardzo dużo. Większości umknął jednak fakt, że samo ich pojawienie się to tylko pierwszy z wielu etapów, które prowadzą do ich realnego oddziaływania na koniunkturę. Tak naprawdę dopiero w przyszłym roku środki te zaczną być widoczne w polskiej gospodarce. Również dlatego, że każdy beneficjent przechodzi ze swoim projektem kilka etapów: złożenie wniosku w ramach ogłoszonego naboru o dofinansowanie, podpisanie umowy oraz ostatecznie złożenie wniosku o płatność na podstawie poniesionych wydatków kwalifikowalnych.

Przypomnijmy, że w obecnej perspektywie budżetowej UE na lata 2021–2027 Polska, podobnie jak w poprzednich latach, pozostaje największym beneficjentem środków z Polityki Spójności. Przyszły rok ma być kluczowy, biorąc pod uwagę pulę środków finan-



sowych do wykorzystania dla polskich firm. Na stole jest nadal ponad 150 mld zł. Największe możliwości otworzą się dla projektów dotyczących cyfryzacji, zielonej transformacji, automatyzacji procesów oraz badań i rozwoju. Według harmonogramu opublikowanego przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej najwięcej naborów zaplanowano w ramach programu Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki (FENG). W 2026 r. kontynuowany będzie flagowy konkurs „Ścieżka SMART”, który cieszył się ogromnym zainteresowaniem wśród firm w 2024 i 2025 r. To jeden instrument łączący komponenty badawczo-rozwojowe, wdrożeniowe, cyfrowe i ekologiczne. Z danych Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości wynika, że w poprzednich naborach średnia wartość dotacji dla firm z sektora MŚP w ramach FENG sięgała 2–3 mln zł. Z kolei większe przedsiębiorstwa otrzymywały wsparcie nawet do 20 mln zł.

Według najnowszych danych Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej,

do 11 listopada br., w ramach programów krajowych i regionalnych złożono 65 tys. wniosków o dofinansowanie projektów o wartości wydatków kwalifikowalnych sięgającej ponad 500 mld zł, przy czym dofinansowanie wyniosło blisko 400 mld zł. W 2026 r. mechanizm ma być kontynuowany, przy czym resort zapowiada uproszczenie procedur aplikacyjnych i skrócenie czasu oceny wniosków.

Najpierw wydatki, potem wsparcie

Dotacje są dobrym narzędziem, ale droga do ich wykorzystania bywa kosztowna. Zawsze wiąże się z koniecznością poniesienia nakładów na przygotowanie dokumentacji oraz zapewnienia finansowania projektu zanim dotacja trafi na konto i zostanie rozliczona cała inwestycja bądź jej kolejny etap. – Rozmawiając z naszymi klientami, zidentyfikowaliśmy jeszcze jedną ważną lukę finansową. To sytuacja, w której rozliczenie poszczególnych etapów projektu przesuwa się w czasie. Aby temu zapobiec, przygotowaliśmy Pożyczkę Rozwojową

pod Dotację, która usuwa tę barierę, zapewniając przedsiębiorstwom stabilny dostęp do finansowania na każdym etapie realizacji projektu, czyli zanim cała dotacja lub zaliczki trafią na rachunek firmy – wyjaśnia Jarosław Kała, Dyrektor Departamentu Produktów Finansowych, Agencja Rozwoju Przemysłu S.A.

Dzięki temu firmy mogą skutecznie planować wydatki, realizować inwestycje zgodnie z harmonogramem i szybciej skorzystać z dostępnych funduszy. Dodatkowym atutem tego produktu jest nawet 15-letni okres spłaty oraz możliwość otrzymania dodatkowych środków po rozliczeniu dotacji na finansowanie bieżącej działalności. – Mamy naprawdę bardzo ciekawy produkt, który może dać firmie zabezpieczenie finansowe niezbędne do realizacji projektów i możliwość sfinansowania do 90% wartości inwestycji brutto, gdy dotacja jest wypłacana po zakończeniu projektu, ale możemy też sfinansować do 90% wartości inwestycji brutto pomniejszonej o otrzymane zaliczki. W każdej opcji minimalny

wkład własny przedsiębiorcy to 10% inwestycji brutto – podkreśla Jarosław Kała.

InvestEU: gwarancja dla firm

Coraz większe znaczenie w finansowaniu przedsiębiorstw mają instrumenty, w których część ryzyka przejmuje strona publiczna. Dobrym przykładem jest program InvestEU. W praktyce działa to tak, że firma może otrzymać pożyczkę lub finansowanie, nawet jeśli nie ma wystarczającego majątku, który mogłaby dać pod zabezpieczenie. Zamiast tego zabezpieczeniem staje się gwarancja z programu InvestEU – czyli po prostu „poręczenie”, że część zobowiązania zostanie spłacona z gwarancji, jeśli przedsiębiorca nie będzie w stanie go spłacić.

– Dla przedsiębiorcy oznacza to większą swobodę. Nie trzeba zastawiać maszyn czy innych kluczowych aktywów, a mimo to można pozyskać finansowanie na rozwój lub utrzymanie płynności – wyjaśnia Jarosław Kała.

ARP S.A. oferuje pożyczki i produkty finansowe objęte gwarancją InvestEU – zarówno na inwestycje,

jak i na bieżącą działalność. Co istotne, duża część tych instrumentów jest przeznaczona dla projektów związanych z zieloną transformacją – zarówno dla firm, które już działają w sposób przyjazny środowisku, jak i tych, które dopiero chcą się rozwijać w tym kierunku. Dzięki temu przedsiębiorstwa mogą realizować ambitne projekty modernizacyjne i ekologiczne, które bez wsparcia gwarancyjnego byłyby znacznie trudniejsze do sfinansowania.

Polska Strefa Inwestycji – wciąż niedoceniona szansa

Warto również przypomnieć o możliwościach, jakie daje inwestowanie w ramach Polskiej Strefy Inwestycji (PSI). To rozwiązanie, które wciąż pozostaje niedostatecznie wykorzystywane, mimo że zapewnia dostęp do jednej z najbardziej atrakcyjnych form wsparcia – przedsiębiorcy mogą liczyć na zwolnienia podatkowe sięgające nawet 70 proc. kosztów kwalifikowanych inwestycji. Obecnie zwolnienie podatkowe można uzyskać praktycznie w całym kraju, również realizując inwestycje na własnych gruntach. Co ważne, to zwolnienie obowiązuje nawet do 15 lat i dotyczy również reinwestycji, a to znacząco poprawia efektywność finansowania projektów.

Na rozwój i bieżącą działalność niebagatelny wpływ ma finansowanie – to, z którego już korzystamy, i to, po które chcemy sięgnąć dopiero w przyszłości. Wybór właściwego rozwiązania i jego zróżnicowanie staje się nie tylko kwestią strategii, ale też warunkiem przetrwania firmy. Źródła i sposoby finansowania warto dopasowywać do potrzeb, możliwości i celów strategicznych firm, zwłaszcza że każdy z nich inaczej wpływa na kondycję finansową przedsiębiorstwa.

Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. od ponad 30 lat wspiera rozwój polskich firm oraz transformację krajowej gospodarki. Oferuje finansowanie dopasowane do potrzeb przedsiębiorstw – od inwestycji w nowe obiekty i modernizację parku maszynowego po kapitał obrotowy. Propozycja ARP S.A. to finansowanie oparte na różnorodnych i bezpiecznych produktach w elastycznej formie.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

DYWERSJA NA TORACH

Trzecia osoba usłyszała zarzuty

- Prokurator przedstawił Wołodymyrowi B. zarzut pomocnictwa w sprawie aktów dywersji z 15-16 listopada na infrastrukturę kolejową - poinformował w poniedziałek rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak.

To trzecia osoba z zarzutami w tej sprawie. Prok. Nowak wyjaśnił, że według ustaleń śledztwa Wołodymyr B. ułatwił bezpośrednim sprawcom popełnienie przestępstwa przez pomoc w rozpoznaniu terenu i przygotowaniu dalszych działań. Na wniosek prokuratora sąd zastosowa-

wał wobec mężczyzny trzymiesięczny areszt.

Prokuratura postawiła też w tej sprawie zarzuty dwóm innym obywatelom Ukrainy: Ołeksandrowi K. (39 lat) i Jewhenijowi I. (41 lat). Dotyczą one dokonania aktów dywersji o charakterze terrorystycznym na rzecz wywiadu Federacji Rosyjskiej przeciwko Rzeczypospolitej Polskiej. Grozi za to dożywocie.

Wcześniej w ramach śledztwa zatrzymano jeszcze cztery osoby. Trzy zostały zwolnione, a jedna usłyszała zarzut ukrywania dokumentów. PAP

PRAGA

Prezydent z wizytą w Czechach



Wczoraj Karol Nawrocki wraz z małżonką Martą Nawrocką udali się z wizytą do Republiki Czeskiej. W Pradze prezydent Polski spotkał się m.in. na Zamku Praskim z prezydentem Czech Petrem Pavlem oraz prawdopodobnym przyszłym premierem tego kraju Andrejem Babiszem.

EDUKACJA

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego opublikowało dane z tegorocznej rekrutacji na swojej stronie internetowej. Jak wynika z zestawienia, 1 października pierwszy rok studiów rozpoczęło w sumie nieco ponad 450 tysięcy osób, w tym ponad 335 tys. na studiach pierwszego stopnia i jednolitych studiach magisterskich oraz ponad 115 tys. na studiach drugiego stopnia. To oznacza spadek o około 12 tys. osób w porównaniu do 2024 roku.

Tusk bierze udział w szczycie oraz rozmowach o Ukrainie

Adam Kielar
Angola

Premier Donald Tusk przebywa w Angoli, gdzie bierze udział w szczycie Unia Europejska-Unia Afrykańska. Na marginesie tego wydarzenia odbyło się spotkanie szefów rządów i państw UE. Premier przedstawił na nim polski punkt widzenia na plan pokojowy dla Ukrainy.



FOT. X / KANCELARIA PREMIERA

Wczoraj po godzinie 12.30 premier wystąpił na konferencji prasowej. Tusk po spotkaniu ocenił, że rozmowa była poważna. Jak dodał, „jest mało powodów do jakiegos hurraoptymizmu”.

- Wszyscy będziemy wspierać ten proces, w którym, daj Bóg, pojawia się szansa na zakończenie wojny rosyjsko-ukraińskiej, a przynajmniej jej zawieszenie - powiedział szef polskiego rządu.

Jak podkreślił, jest „pełna zgoda po stronie europejskiej”, że 28 punktów przedstawionych przez USA wymaga przepracowania. Dodał, że część z nich jest „nie do zaakceptowania”.

- Szczególnie jest ważne z polskiego punktu widzenia, żeby

żadne porozumienie w żaden sposób nie osłabiało Polski czy Europy i naszego bezpieczeństwa - zapewnił premier.

- Żadne porozumienie, nieważne, kto z kim będzie je zawierał, nie może osłabiać czy podważać bezpieczeństwa Polski i całej Europy. Co do tego wszyscy się zgodzili - poinformował.

Premier po spotkaniu liderów UE

Tusk podkreślił, że liderzy Europy chcą, by na Ukrainie zapanała sprawiedliwy i trwały pokój.

- To oczywiste. Będziemy wspierać Ukrainę w dalszym ciągu. Upadek Ukrainy oznacza

bezpośrednie zagrożenie dla Polski, mam nadzieję, że wszyscy to zrozumieli, także w Polsce - dodał.

Podkreślił też, że „żadne porozumienie czy warunki pokojowe nie mogą faworyzować agresora” i osłabiać Europy, Polski czy Ukrainy.

- Nie ma zgody na to, aby warunkiem pokoju było osłabienie militarne, czyli tak zwane limity, jeśli chodzi o ilość żołnierzy na Ukrainie - mówił.

Zdaniem Tuska „sprawa jest delikatna, bo nikt nie chce zniechęcić Amerykanów i prezydenta Trumpa do tego, aby Stany Zjednoczone były po naszej stronie w tym procesie”.

- Zrobimy wszystko, żeby Stany Zjednoczone były po tej samej stronie. Powinniśmy rozmawiać jako NATO w całości, a nie jakieś poszczególne kraje - oświadczył Tusk.

Według premiera, trzeba podtrzymać politykę sankcji wobec Rosji. Jak mówił, państwa europejskie są zdeterminowane, aby do posiedzenia Rady Europejskiej w grudniu rozstrzygnąć kwestię zamrożonych aktywów rosyjskich.

- Pojawiają się jeszcze ciągle obawy niektórych państw europejskich, ale jesteśmy o wiele bliżej decyzji, aby te rosyjskie środki, które są w dyspozycji Europy, aby te rosyjskie środki finansowe wspomogły Ukrainę zarówno teraz, jak i na czas odbudowy - podkreślił szef polskiego rządu.

Szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska

W Luandzie, stolicy obchodzącej 50-lecie niepodległości Angoli, rozpoczął się wczoraj 7. szczyt Unia Europejska-Unia Afrykańska (UA). Odbywa się on podczas rotacyjnego przewodnictwa Angoli w UA. Przywódcy 27 państw UE i 55 krajów UA mają rozmawiać o zacieśnianiu współpracy w kluczowych obszarach, takich jak: pokój i bezpieczeństwo, integracja gospodarcza, handel, zielony rozwój, cyfryzacja, migracje i rozwój społeczny.

Szczyt będzie prowadzony wspólnie przez prezydenta Angoli Joao Lourenco i przewodniczącego Rady Europejskiej Antonio Costę. Unię reprezentuje także szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen. PAP

Sztab Generalny chce obywatelskiego kontrwywiadu. Przestrzega Polaków, by nie zostali agentami

Adam Kielar
Warszawa

Sztab Generalny Wojska Polskiego w opublikowanym w sieci apelu wezwał Polaków, by byli „obywatelami kontrwywiadowcami” i nie stawiali się agentami obcych państw „przeznaczonymi na utratę”.

„Przeciętny Polak, niemający nigdy do czynienia ze światem przestępczym czy agenturalnym, nie stanie się typem wro-

giego agenta zawodowego, drogocennego zasobu szkolonego dużym nakładem pieniędzy, ale przede wszystkim czasu” - czytamy.

Przestrzega jednocześnie, że jeśli ulegnie manipulacjom i oszustwom, to obce siły mogą stworzyć z takiej osoby agenta „przeznaczonego na śmierć”.

„Natomiast silnie zmanipulowany i oszukany może stać się agentem przeznaczonym na śmierć (na utratę). To tacy obywatele, którzy podejmą za parę

złotych (lub poczucie wyjątkowości) współpracę z wrogą agenturą” - pisze Sztab Generalny.

Wojsko podkreśla, że takie osoby, gdy już wykonają to, czego chce od nich nowy mocodawca, stają się zbędne i nie są w żaden sposób chronione.

„Po wykorzystaniu do zadania stają się oni niepotrzebni i skreśleni. (...) Zwerbowani nie mogą spodziewać się wsparcia ani obrony ze strony mocodawcy, są od początku w zaszeregowaniu agenta przeznaczo-

nego na utratę. Jeśli wie on mało, dostanie wyrok skazujący w kraju, jeśli za dużo, zostanie przez mocodawcę usunięty (zabity)” - ostrzega Sztab Generalny.

Jak czytamy, najczęściej takie osoby są rekrutowane przez komunikatory internetowe oraz media społecznościowe, natomiast płaci im się w kryptowalutach. Sztab wzywa obywateli, by ci zachowywali się odpowiedzialnie i świadomie. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA



strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,67

EURO
1 EUR

4,23

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,54

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,80

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 24.11.2025, G. 12:00

HANDEL OTO, CO NAPRAWDĘ DZIEJE SIĘ ZA KULISAMI E-COMMERCE

Black Friday urósł do Black Season

Barbara Wesoła
barbara.wesola@polskapress.pl

W tym roku Black Friday przypada 28 listopada, ale dla branży e-commerce to już dawno przestał być jednodniowy szal zakupów – dziś to początek kilkutygodniowego maratonu promocji.

Okazje rozciągają się na całe tygodnie, a klienci coraz częściej planują zakupy z wyprzedzeniem, porównując ceny i szukając realnych oszczędności zamiast spontanicznych strzałów. Mało kto widzi jednak, że sprzedawcy przygotowują się do tego momentu przez wiele miesięcy – od planowania zatowarowania i logistyki, przez testy serwerów, po kampanie marketingowe. Eksperci pokazują, jak wygląda Black Friday od kulis.

Wiele więcej niż jednodniowa wyprzedaż

Black Friday, który w 2025 roku wypada 28 listopada, wyrósł z amerykańskiej tradycji piątku po Święcie Dziękczynienia, ale w polskim e-commerce od dawna nie oznacza już jednego dnia wyprzedaży. Dziś to symbol całego sezonu promocji, od pierwszych akcji w ramach Black Week, przez weekend wyprzedaży, po Cyber Monday (1 grudnia), a potem nawet grudniową dogrywkę świątecznych promocji.

Coraz więcej sieci handlowych rozciąga ofertę na wiele tygodni, a niektóre zaczynają komunikację już w październiku. Dla sklepów internetowych to nie tylko chwyt marketingowy, ale realny sposób na rozłożenie ruchu w czasie i zmniejszenie ryzyka zatorów logistycznych w jednym, rekordowym dniu. W praktyce zakupowy szal Black Friday kończy się dopiero wraz z ostatnimi przedświątecznymi

paczkami dostarczonymi do automatów, paczkomatów i punktów odbioru.

– Black Friday pozostaje jednym z najważniejszych momentów w kalendarzu e-commerce, choć jego formuła ewoluje. Klienci stają się coraz bardziej strategiczni – aż 61% Polaków deklaruje, że czeka na promocje, a 58% planuje zakupy podczas Black Week – wynika z badania Danae dla Allegro. Co drugi konsument porównuje ceny w różnych sklepach, a niemal połowa korzysta z kuponów i kodów rabatowych. W odpowiedzi na te oczekiwania Allegro wydłuża akcję do Black Weeks, która trwa od 3 listopada do 1 grudnia – wyjaśnia Strefie Biznesu Paulina Ewertowska, senior campaign specialist w Allegro.

Klient wciąż łapie „zakupowy flow”

Dzisiejszy klient wchodzi w sezon Black Weeks dużo lepiej przygotowany niż kilka lat temu. Ma w głowie budżet, w internecie porównywarke cen, a na liście konkretne produkty, na które „poluje”.

– Polscy konsumenci kupują coraz bardziej świadomie: porównują ceny, czekają na realną wartość i korzystają z platform takich jak AliExpress, aby lepiej wykorzystać swój budżet. Dlatego nie traktujemy Black Friday jako jednego dnia. Nasz Festiwal Zakupów rozpoczyna się na początku listopada i trwa aż do grudnia, oferując starannie dobrane promocje i zniżki. W tym roku uruchamiamy także Brand+ – przestrzeń dla markowych produktów w przystępnych cenach, wspieraną naszym narzędziem „Best Price Guarantee”. Polscy kupujący deklarują już oszczędności na poziomie 26–50% rok do roku dzięki AliExpress. Nie przeglądają już ofert przypadkowo – planują – komentuje Radosław Kaczma-



Firmy planują Black Week miesiącami, by bezpiecznie udźwignąć zakupowy szczyt w listopadzie i grudniu

rek, business development team manager w AliExpress.

Kaczmarek zauważa, że „Black Friday pozostaje kluczowym momentem dla handlu, ale jego dynamika się zmienia”.

– Odpowiadamy na to przejrzystością cen, szerokim wyborem i wydłużonymi promocjami, zmieniając e-commerce z wyścigu po okazje w bardziej przemyślany sposób osiągania realnych oszczędności – dodaje.

Black Friday zaczyna się latem

Dla takich firm jak Komputronik Black Friday to tylko wiodący finał przygotowań trwających od miesięcy.

– Cztery kwartały roku to tradycyjnie okres największego ruchu w handlu. Dla branży elektroniki użytkowej – laptopów, komputerów, smartfonów czy akcesoriów – to czas, gdy sprzedaż potrafi wzrosnąć kilkukrotnie. To moment, w którym spotykają się dwa zjawiska: realna potrzeba zakupów (święta, prezenty, wymiana sprzętu przed końcem roku) oraz największa aktywność promocyjna sklepów i producentów – mówi

Robert Romanowski, dyrektor operacyjny sieci sprzedaży w Komputronik.

Podkreśla, że to przekłada się na intensywną pracę całej organizacji – zwiększanie dostępności produktów, rozwijanie oferty, rozbudowę kanałów sprzedaży online i offline oraz przygotowanie komunikacji promocyjnej tak, by klient „w jednym miejscu znalazł wszystko, czego szuka – w korzystnej cenie i z natychmiastową dostępnością”.

Kulis tego sezonu to logistyka i planowanie rozpisane są dużo wcześniej.

– W praktyce już latem rozpoczynamy proces planowania zatowarowania, analizujemy dostępność modeli, negocjujemy warunki z producentami i ustalamy harmonogramy dostaw. To ogromny wysiłek logistyczny i organizacyjny, który obejmuje wszystkie działy – od zakupów, przez marketing, po IT i obsługę klienta – wyjaśnia Romanowski.

W tym czasie firma zwiększa moce operacyjne centrów logistycznych, wprowadza dodatkowe zmiany w magazynach i rozszerza obsługę w kanałach kontaktu online, tak aby klient –

niezależnie od formy zakupu – miał pewność, że jego zamówienie zostanie zrealizowane szybko i bez komplikacji.

Z dużym wyprzedzeniem pracuje także sektor modowy, chociaż – jak wyjaśnia marka LPP – nie są to jedyne okresy o wysokiej sprzedaży.

– Black Friday i Cyber Monday to kluczowe momenty sezonu sprzedażowego dla marek LPP, szczególnie w kanale online, gdzie obserwujemy najwyższą intensywność ruchu oraz bardzo dynamiczne decyzje zakupowe. Nie są to jednak jedyne okresy o wysokiej sprzedaży. Silne wyniki generują także inne etapy sezonu, takie jak start wiosennych nowości, okres Back to School czy czas przedświąteczny, który w sklepach stacjonarnych pozostaje najbardziej intensywnym okresem zakupowym. Black Week wyróżnia się jednak skalą ruchu oraz tym, jak świadomie klienci przygotowują się do zakupów – komentuje Michał Laskowski, dyrektor e-commerce marki Sinsay, LPP.

Już latem rozpoczynają się analizy dotyczące potrzeb na intensywny czas wyprzedaży pod koniec roku.

– Do Black Week przygotowujemy się z dużym wyprzedzeniem. Pierwszą przymiarkę do planów i potrzeb operacyjnych robimy już w sierpniu, analizując stan zatowarowania, pojemność magazynów oraz gotowość systemów. Intensywniejsze i regularne działania rozpoczynają się od drugiej połowy września – wtedy dopinamy kluczowe procesy, przygotowujemy scenariusze obciążeniowe i koordynujemy działania między zespołami e-commerce, retailu, logistyki i obsługi klienta. Równolegle dział marketingu finalizuje kreacje, media i harmonogram komunikacji, aby wejść w Black Week z pełną gotowością – opisuje Laskowski z LPP.

Dla klientów widać te działania dopiero w listopadzie na stronach i w aplikacji, ale w praktyce to efekt kilku miesięcy pracy nad tym, żeby systemy wytrzymały ruch, magazyny dały radę z wysyłką, a kampanie „odpały” dokładnie wtedy, kiedy trzeba.

Listopad to logistyczny test

Black Week i świąteczny szczyt to też rekordowe obciążenie magazynów, kurierów i systemów IT – także w sprzedaży transgranicznej. Dane z 2024 roku pokazują, że w weekend Black Friday/Cyber Monday sprzedaż cross-border w Europie wzrosła o 19 proc. rok do roku, a ponad 70 proc. europejskich klientów zrobiło zakupy w zagranicznych e-sklepach.

W regionie Europy Środkowo-Wschodniej wartość transakcji transgranicznych ma rosnąć o 15 proc., do 24 mld euro, co dla polskich sklepów oznacza konkretną szansę, ale i konieczność dopięcia logistyki na ostatni guzik – od cut-offów „zamów do...”, żeby zdążyć przed świętami”, po sprawne zwroty i dostawy do automatów paczkowych.

– Ostatnie tygodnie roku to czas rekordowych wolumenów w logistyce e-commerce. Dane Packeta Poland pokazują, że w 2024 roku liczba przesyłek wysyłanych z Polski wzrosła znacząco w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. W porównaniu z okresem wrzesień-grudzień 2023 liczba paczek do Czech wzrosła o 29,5%, do Słowacji o 297%, a na Węgry o 108%. Największe skoki wolumenów przypadły na listopad i grudzień, co potwierdza, że Black Friday i okres świąteczny pozostają kluczowym momentem dla sprzedaży transgranicznej – mówi Szymon Niewęglowski, sales director w Packeta Poland.

AKCJA CHARYTATYWNA

0011436231



Kolej w Polsce stała się celem numer jeden. Przeciwnik jest nieuchwytny i potężny

Dorota Mariańska
dorota.marianska@polskapress.pl

Brakuje pełnych statystyk, ale na kolei dochodzi do różnego rodzaju cyberataków, co potwierdzają zarówno dane Ministerstwa Cyfryzacji, jak i informacje przekazane bezpośrednio przez pracowników.

Jak wskazuje dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego, wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym. Jednocześnie spółki podejmują działania chroniące przed cyberatakami i nie są to jedynie zabezpieczenia informatyczne.

Zwiększone zainteresowanie grup APT

Ministerstwo Cyfryzacji zapytane o skalę cyberataków na kolei poinformowało, że „w tym roku zaobserwowano kilkanaście ukierunkowanych ataków DDoS na spółki z sektora transportowego, w tym kolejowego”. DDos to atak na system komputerowy lub usługę sieciową, który uniemożliwia ich działanie. Odbywa się to przez zajęcie wszystkich wolnych zasobów. Atak tego rodzaju przeprowadzany jest równocześnie z wielu komputerów.

Jak wskazało MC, „dodatkowe zagrożenie dla sektora i jego pracowników niosą ataki phishingowe, w tym zwłaszcza próby wyłudzenia danych, ale także dystrybucji złośliwego oprogramowania w wewnętrznych systemach”.

Jeśli chodzi o podsumowanie incydentów za 2025 rok, pełne i dokładniejsze dane będą dostępne po opublikowaniu rocznych raportów, co nastąpi w kolejnym roku – przekazała „Strefie Biznesu” Monika Gembicka z Biura Komunikacji Ministerstwa Cyfryzacji.

Przyjrzyjmy się zatem, jak to wyglądało wcześniej. Jak wynika z danych CSIRT GOV, w 2024 roku ataki na łańcuchach dostaw stanowiły istotne, stale utrzymujące się zagrożenie. Sektory transportu, kolejowy, ale i lotniczy, był jednym z głównych celów grup APT.

Według Raportu o stanie bezpieczeństwa cyberprzestrzeni RP w 2024 r. istotnym obszarem wrożej aktywności w cyberprzestrzeni RP były zagrożenia związane z działaniami grupy APT28, znanej także jako Fancy Bear – kojarzonej z Głównym Zarządem Wywiadów-

czym Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej – GRU. Zgodnie z raportem dobór celów przez tę grupę motywowany był potrzebami cyberszpiegowskimi, a obserwowane ataki były ukierunkowane przede wszystkim na administrację rządową oraz sektor energetyczny i transportowy w Polsce – wyjaśnia Monika Gembicka.

Natomiast CSIRT NASK odnotował w 2024 r. łącznie 565 incydentów w sektorze transportu, co stanowiło 0,5 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów. Dla porównania: w 2023 r. były to w sumie 492 incydenty, które odpowiadały 0,61 proc. wszystkich obsługiwanych incydentów.

Przy czym, jak wskazuje Oktawian Góral z Zespołu Public Relations i Komunikacji Zewnętrznej NASK, incydenty w sektorze kolejnictwa są zbliżone do tego, co widzimy generalnie w polskich firmach.

– Mam tu na myśli phishing i oszustwa. Notowaliśmy także krótkie awarie systemów biletowych czy wystawionych do internetu systemów monitoringu pociągów, natomiast, co warto podkreślić, nie było to nic, co powodowałoby istotne zakłócenia w ruchu pociągów. Jednocześnie należy zauważyć zwiększone zainteresowanie grup APT polską koleją w związku z wojną w Ukrainie – podkreśla Oktawian Góral.

Nie bez znaczenia jest również to, że w ostatnich latach w całej Europie rośnie liczba cyberataków wymierzonych w sektor kolejowy. Dane Agencji Unii Europejskiej ds. Cyberbezpieczeństwa (ENISA) pokazują, że około 20 procent incydentów w transporcie dotyczy kolei. Do tego nasilają się próby blokowania systemów i wyłudzenia danych.

– W Polsce brak pełnych statystyk, ale odnotowano pojedyncze przypadki zakłóceń łączności i ingerencji w systemy techniczne, co pokazuje, że zagrożenie jest realne także na naszym rynku – mówi dr inż. Wojciech Gamon, członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

Największym wyzwaniem pozostaje rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość

O skalę cyberataków zapytaliśmy również bezpośrednio pracowników kolejowych.

– Na przestrzeni lat spółka odnotowuje różnego rodzaju cyberataki. Ochrona przed nimi obejmuje m.in. zastosowanie oprogramowania zabezpieczają-



Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania kluczowych systemów informatycznych

cego, takiego jak systemy monitorujące, antywirusowe, zaawansowane zabezpieczenia Microsoft, zapory sieciowe, zarządzanie podatnościami czy regularne aktualizowanie oprogramowania, stosowanie silnych, unikalnych haseł oraz uwierzytelniania dwuskładnikowego. Odnotowywane były różnego rodzaju ataki typu ransomware, malware, phishing i DoS/DDoS – informuje Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Jak przyznaje, głównym wyzwaniem w zakresie cyberbezpieczeństwa jest dostosowanie się do dynamicznie zmieniających się zagrożeń i zaawansowanych technik cyberataków, prowadzonych także przez organizacje powiązane z państwami.

– Spółka wykorzystuje szeroki wachlarz zabezpieczeń systemów odpowiedzialnych za zarządzanie ruchem pociągów oraz działań operacyjnych, w tym systemów handlowych. Prowadzimy programy szkoleniowe, skierowane zarówno do nowo przyjmowanych pracowników, jak i tych zatrudnionych, w szerokim zakresie bezpieczeństwa, w tym uwzględniające cyberbezpieczeństwo. Wykorzystując wewnętrzne narzędzia, pracownicy są informowani na bieżąco o zagrożeniach, zaleceniach i rekomendacjach dotyczących cyberbezpieczeństwa – tłumaczy Maciej Dutkiewicz.

Z kolei na pytanie czy w 2023, 2024 oraz 2025 roku pojawiały się cyberataki, Koleje Małopolskie odpowiedziały: „Tak, odnotowaliśmy ataki w obszarze posiadanej infrastruktury IT organizacji. Zdarzenia zostały zabezpieczone”.

– Spółka Koleje Małopolskie stosuje zabezpieczenia infrastruktury IT oraz zaawansowane systemy monitorujące, które zbierają i analizują w czasie rzeczywistym logi oraz zdarzenia z całej infrastruktury. Regularnie uczestniczymy w szkoleniach z zakresu cyberbezpieczeństwa. Szczególnie sku-

piamy się na szkoleniach i konferencjach organizowanych przez branżę transportową. Natomiast dla pracowników prowadzimy platformę e-learningową oraz cyklicznie organizujemy planowane scenariusze ataków – przekazał Departament Promocji i PR Kolei Małopolskich.

Natomiast zespół prasowy Polregio podał, że spółka w latach 2023-2025 nie odnotowała cyberataków zagrażających infrastrukturze informatycznej.

– Sporadycznie dochodziło do przypadków wzmożonego ruchu sieciowego, jednak dzięki obowiązującym w spółce zabezpieczeniom nie wpłynęły one na ciągłość działania naszych systemów – zaznacza jednak Polregio.

Przewoźnik wskazał jednocześnie, że w ostatnich latach zrealizował wiele inwestycji, które zwiększyły jego bezpieczeństwo pod kątem informatycznym.

– Zamierzamy nadal rozwijać się w tym obszarze oraz kontynuować programy szkoleniowe dla pracowników. Chcemy również zacieśniać współpracę z innymi spółkami kolejowymi oraz podtrzymywać proces wymiany wiedzy z ekspertami i wiodącymi firmami – zapewnia zespół prasowy Polregio.

Koleje Mazowieckie również podają, że nie wystąpiły istotne incydenty w zakresie bezpieczeństwa informacji oraz przerwy w działaniu systemów teleinformatycznych. Natomiast „w związku ze wzrostem ilości prób cyberataków zostały wdrożone lub zaktualizowane zabezpieczenia obejmujące w swoim zakresie: uwierzytelnianie wieloskładnikowe (MFA), zapory sieciowe nowej generacji, systemy IPS/IDS, kontrolę dostępu na zasadzie minimalnych uprawnień czy kontrolę dostępu (ACL, RBAC)”.

– Podjęliśmy również te same działania w odniesieniu do segmentacji sieci, szyfrowania transmisji danych (SSL/TLS,

VPN), ochrony antywirusowej, monitoringu infrastruktury teleinformatycznej, backupów, aktualizacji systemów oraz systemów do monitoringu i analizy zdarzeń (SIEM/SOAR) – wyjaśnia Mateusz Kamola z Biura Rzecznika Prasowego Kolei Mazowieckich.

Jak ocenia, największym wyzwaniem pozostają rosnąca złożoność zagrożeń i ich ilość, ciągłe zmiany metod ataków opartych o sztuczną inteligencję oraz podatność pracowników na socjotechnikę.

– Regularnie realizowane są szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa skierowane zarówno do pracowników, jak i kadry zarządzającej. Dodatkowo prowadzone są cykliczne kampanie informacyjne mające na celu podnoszenie świadomości użytkowników w obszarze bezpieczeństwa informacji. Nasza spółka współpracuje z zewnętrznymi ekspertami oraz wyspecjalizowanymi firmami w zakresie audytów bezpieczeństwa oraz testów penetracyjnych – wylicza Mateusz Kamola.

A jak to wygląda w przypadku PKP SKM w Trójmieście? Ze względu na bezpieczeństwo spółka nie ujawnia szczegółowych informacji dotyczących charakteru cyberataków, zastosowanych zabezpieczeń ani procedur reagowania.

– Takie dane mogłyby zostać wykorzystane przez grupy zajmujące się tego typu działalnością – podkreśla Marcin Józefowicz, rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

– Możemy natomiast potwierdzić, że spółka odnotowuje zdarzenia o charakterze cybernetycznym, a zwiększoną aktywność w tym obszarze obserwujemy od wybuchu wojny w Ukrainie – dodaje.

Jak zapewnia, wszystkie wykryte zdarzenia są analizowane i obsługiwane zgodnie z obowiązującymi procedurami bezpieczeństwa.

– Do tej pory nie miały one wpływu na ciągłość funkcjonowania spółki ani bezpieczeństwo pasażerów – zaznacza Marcin Józefowicz.

Podkreśla przy tym, że przewoźnik cały czas wzmocnia zabezpieczenia zarówno poprzez rozwój narzędzi technologicznych, jak i regularne szkolenia kadry pracowniczej.

– Szkolenia z zakresu cyberbezpieczeństwa prowadzone są co roku. Obejmują zarówno pracowników działów IT, jak i kadre administracyjną, ze szczególnym uwzględnieniem osób nowo zatrudnionych

– podsumowuje rzecznik prasowy PKP Szybka Kolej Miejska w Trójmieście.

„W ostatnich latach obserwujemy coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika”

Dr inż. Wojciech Gamon przekonuje, że z perspektywy kolei największym wyzwaniem są dziś próby zakłócania systemów informatycznych, które wspierają codzienne funkcjonowanie infrastruktury i przewo-

zów. – To mogą być ataki polegające na blokowaniu dostępu do danych lub systemów, próby kradzieży informacji o pasażerach czy harmonogramach, a także działania mające na celu przeciążenie sieci i unieruchomienie usług. Osobną kategorią są zagrożenia dotyczące systemów technicznych, takich jak sterowanie ruchem czy urządzenia przytorowe. W ostatnich latach obserwujemy też coraz częstsze próby wykorzystania tzw. ludzkiego czynnika – np. fałszywe wiadomości e-mail, które mają nakłonić pracownika do kliknięcia w podejrzany link. Dlatego oprócz technologii ważne jest też szkolenie i świadomość personelu – precyzuje członek zarządu Instytutu Transportu Kolejowego.

W jego ocenie największym wyzwaniem jest to, że wiele systemów kolejowych jest starych i nie było projektowanych z myślą o bezpieczeństwie cyfrowym, więc ich modernizacja i aktualizacje są trudne. Dodatkowo różne zespoły – IT i techniczne – mają czasem różne priorytety, a brak wyspecjalizowanego personelu i skomplikowany łańcuch dostaw utrudniają szybkie reagowanie na zagrożenia. Dlatego, jak podkreśla ekspert, ważne są odpowiednie finansowanie zabezpieczeń i stała współpraca z instytucjami państwowymi oraz innymi operatorami, aby skutecznie chronić ruch kolejowy przed cyberatakami.

– Operatorzy kolejowi w Polsce mają przygotowane plany reagowania na incydenty, które obejmują szybkie odcięcie zagrożonych systemów, przełączenie krytycznych funkcji sterowania ruchem na tryby manualne oraz powiadomienie odpowiednich służb. Obowiązek posiadania takich procedur wynika m.in. z dyrektywy unijnej NIS-2 oraz krajowych regulacji dotyczących infrastruktury krytycznej – podsumowuje dr inż. Wojciech Gamon.

©©

Jestem na rynku od początku. Po raz pierwszy widzę taką sytuację. To aberracja rzeczywistości

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

W Polsce nie brakuje instrumentów finansowych, które mogą służyć konsumentom wsparciem przy oszczędzaniu, jednak Polacy nie zawsze wybierają właściwie.

Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec. W rozmowie ze Strefą Biznesu wskazuje także na obecne trendy, które niestety nie wpływają pozytywnie na krajowy rynek kapitałowy.

Słowo „oszczędzanie” znają wszyscy, ale wciąż brakuje odpowiedniej edukacji, która pomagałaby lepiej dopasować cele do dostępnych na rynku instrumentów finansowych. Im wcześniej zaczniemy i będziemy to robić regularnie – tym lepiej.

– Zawsze warto oszczędzać, a nawet trzeba oszczędzać – to jest pierwsza zasada. Druga zasada to oszczędzać regularnie, a trzecia – odkładać jak najwięcej, ale z uwzględnieniem naszej sytuacji materialnej. W tym momencie mniej istotny jest horyzont inwestycyjny czy to, na co konkretnie oszczędzamy, dużo ważniejsze jest to, żeby w ogóle zacząć – powiedział Strefa Biznesu prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec.

Fundusze pomagają w dzieleniu środków i oszczędzaniu

Jego zdaniem dopiero po pewnym czasie możemy tworzyć osobne portfele czy dywersyfikować środki, dzieląc je według potrzeb krótko-, średnio- i długoterminowych.

– Niezależnie od tego, że dziś reprezentuję TFI, to chciałbym podkreślić, że zawsze będę orędownikiem tego, by decydując się na odkładanie nadwyżek do

mowego budżetu zaczynać właśnie od funduszy inwestycyjnych. Dlaczego? Po pierwsze – jest to instrument najbardziej odpowiedni dla osób, które dopiero zaczynają oszczędzać i nigdy nie miały do czynienia z rynkiem kapitałowym. Po drugie, pozwala on na regularne oszczędzanie i inwestowanie właściwie dowolnych kwot. Po trzecie wreszcie, w ofercie towarzystw funduszy inwestycyjnych znajduje się szerokie spektrum rozwiązań inwestycyjnych. Sprawą wtórną pozostaje to, jakie TFI czy konkretne fundusze wybierzemy – dodał Szulec.

Na rynku dostępnych jest wiele rankingów TFI i każdy może sprawdzić, które z towarzystw przynosiło w danym okresie i konkretnej kategorii inwestycyjnej najwyższą stopę zwrotu w określonym profilu ryzyka – podkreślił Piotr Szulec.

Co ciekawe, już niebawem inwestorzy będą mogli korzystać z kolejnego zestawienia o wyjątkowo dużym poziomie wiarygodności.

– Z informacji, które się pojawiają, wynika, że Komisja Nadzoru Finansowego (KNF) w pierwszej połowie 2026 roku uruchomi na swojej stronie internetowej porównywarke funduszy, dostępną dla każdego klienta – dodał Piotr Szulec.

TFI zarządzają wieloma produktami. Każdy z nich ma swoją specyfikę, dlatego przed złożeniem zlecenia kupna jednostek uczestnictwa w funduszu należy dopasować jego charakterystykę do swoich celów.

– Jeżeli decydujemy się na krótkoterminowe oszczędzanie, to zdecydowanie najlepszym wyborem będą fundusze pieniężne lub obligacyjne. Gdy stawiamy na inwestycje średnio- i długoterminowe – fundusze mieszane lub akcyjne. W tym pierwszym przypadku liczy się bezpieczeństwo – chcemy „do-



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

– Dobra sytuacja gospodarcza powinna sprzyjać rynkowi akcji, który wciąż pozostaje atrakcyjny – uważa prezes Skarbcza TFI Piotr Szulec

wieźć” daną kwotę, żeby zrealizować cel. Natomiast przy dłuższym terminie możemy pozwolić sobie na większe ryzyko, licząc na wyższą stopę zwrotu. Trzeba jednak pamiętać, że wraz ze wzrostem komponentu akcyjnego w naszym portfelu musimy liczyć się z okresowymi spadkami wartości naszych inwestycji. Możemy też zbudować rozwiązanie pośrednie, tworząc portfel składający się np. z funduszu pieniężnego, jak i akcyjnego – zauważył prezes.

Przy spadających stopach procentowych banki bardzo szybko obniżają oprocentowanie lokat.

– Uważam, że odkładanie na lokatach bankowych w momencie, gdy mamy dostępne alternatywy oferujące wyższą stopę zwrotu i większą płynność, nie jest dla nas korzystne. Jeśli lokata kilkuletnia daje nam np. 4% rocznie z ryzykiem utraty odsetek przy zerwaniu lokaty, a możemy kupić fundusz pieniężny, który może przynieść od 4% do 6% (po uwzględnieniu wszystkich kosztów), to warto

jednak rozważyć wybór funduszu pieniężnego, przynajmniej dla części naszych oszczędności – podkreślił prezes Szulec.

W obu przypadkach jednak – niezależnie od tego, czy chodzi o lokatę, czy fundusz inwestycyjny – musimy pamiętać o tzw. podatku Belki.

Przelewanie z worka do worka nie pomoże rynkowi kapitałowemu

Obecnie na rynku finansowym widoczny jest silny trend polegający na dynamicznym napływie środków klientów do funduszy obligacyjnych lub bezpośrednio na rynek obligacji skarbowych. Jednocześnie od dłuższego czasu obserwowany jest odpływ z funduszy akcyjnych.

– W tej chwili klienci w Polsce wybierają głównie fundusze obligacji. Idzie to w parze z bezpośrednim zakupem obligacji skarbowych. Nowe środki od kilku miesięcy, a nawet już od roku, płyną szerokim strumieniem – szacujemy, że to około 20-30 mld zł. Można powiedzieć, że właściwie wszystkie rodzaje obligacji są kupowane, a decyzje Rady Polityki Pieniężnej odnośnie kolejnych redukcji stóp procentowych wzmacniają tylko ten trend – powiedział prezes.

– Mamy na rynku odpływ z funduszy akcyjnych. Po raz pierwszy w mojej karierze zawodowej – a jestem na tym rynku od jego początków – widzę sytuację, w której fundusze akcji osiągnęły kilkudziesięcioprocentowe roczne stopy zwrotu, a mimo to nie ma napływu nowych środków, tylko odpływy. To swoista aberracja rzeczywistości – stwierdził prezes.

Jego zdaniem może to wynikać ze zmiany systemowej: ci, którzy wcześniej inwestowali w fundusze obligacyjne i pieniężne, nadal to robią, a ci, którzy wybierali fundusze akcyjne,

postawili obecnie na bezpośrednie inwestycje, otwierając rachunki maklerskie.

– To nie jest dobra informacja dla naszej giełdy, ponieważ wciąż nie ma napływu nowego kapitału na rynek akcji. Mówimy raczej o relokacji środków krajowych inwestorów i to cały czas trwa – dodał prezes.

Napływ środków do obligacji również nie wspiera rynku kapitałowego, ponieważ pieniądze te w zależności od rodzaju obligacji mogą zostać zamrożone na kilka lat i de facto nie przełożą się na zdynamizowanie zainteresowania rynkiem kapitałowym, a jedynie na zaspokojenie potrzeb pożyczkowych państwa.

Edukacja finansowa ma znaczenie

– Jeśli chcemy poprawić wiedzę społeczeństwa w zakresie inwestowania i oszczędzania, trzeba działać szerzej. Nie wystarczy przekierowywać pieniędzy z rachunków bankowych na obligacje skarbowe – trzeba uczyć ludzi inwestowania, pokazując różnice w stopniu ryzyka ale i możliwościach do osiągnięcia korzyściach – powiedział Piotr Szulec.

– To, że dziś ludzie przenoszą środki z jednego „worka” do drugiego, nie jest przykładem na wzrost wiedzy na temat inwestycji kapitałowych. To poważny problem. Pomimo 30 lat od przemiany ustrojowej nadal nie wykształciliśmy skutecznych kanałów edukacji ekonomicznej. To powinno zaczynać się już w szkole podstawowej – dodał prezes Szulec.

Jego zdaniem już w podstawówce uczniowie powinni wiedzieć, czym jest złotówka, jak działa obieg pieniądza, karty płatnicze (debetowe i kredytowe), skąd bierze się pieniądz papierowy, a skąd cyfrowy, jak funkcjonują fundusze i giełda.

Powinni rozumieć, jak decyzje Rady Polityki Pieniężnej wpływają na oszczędności i kredyty.

– Tego trzeba uczyć praktycznie – np. prowadzić gry giełdowe z uczniami. Sam podręcznik to za mało – stwierdził.

Rynek akcji powinien rosnąć, ale...

W Polsce od dłuższego czasu trwa hossa, a WIG20 bije rekordy niewidziane od wielu lat.

– Powinniśmy bacznie obserwować ten rynek. Trzyletnia hossa nie oznacza jeszcze, że polskie spółki są przewartościowane. Patrząc na dynamikę PKB, jesteśmy – i prawdopodobnie przez najbliższe 2-3 lata – pozostaniemy jedną z najszybciej rosnących gospodarek w Unii Europejskiej. To wciąż stwarza przestrzeń do dalszego wzrostu spółek na bazie poprawy ich fundamentów. Trzeba jednak oczywiście brać pod uwagę sytuację globalną, m.in. konflikt handlowy między USA a Chinami, który jest de facto walką o dominację gospodarczą. Pytanie nie brzmi „czy”, tylko „kiedy” dojdzie do zmiany tej hegemonii. Do tego dochodzą również kwestie geopolityczne bliższe naszemu krajowi – szczególnie wojna w Ukrainie i nasilające się cyberataki na infrastrukturę sieciową – zauważył Szulec.

Inwestorzy powinni także śledzić sytuację na rynku akcji w Stanach Zjednoczonych.

– To rynek unikalny – mamy tam właściwie permanentną hossę, przerywaną jedynie niewielkimi spadkami, a indeksy nieustannie biją swoje rekordy cenowe. Z punktu widzenia polskiego rynku akcji to, co dzieje się w USA, ma wpływ również na nas. Z jedną różnicą: jeśli tam indeksy mocno spadają – u nas również; ale jeśli tam rosną, u nas już niekoniecznie. To taka specyficzna zależność – podkreśla Szulec. ©©

Te przepisy mogą wywrócić polski rynek pracy. Przedsiębiorcy miazdzą reformę

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Resort rodziny, pracy i polityki społecznej opublikował trzecią już wersję projektu zmian w ustawie o Państwowej Inspekcji Pracy.

Jeśli przepisy wejdą w życie, inspektorzy będą mogli zmieniać umowy cywilnoprawne w umowy o pracę. Przedsiębiorcy nie ukrywają obaw i zgłaszają wiele wątpliwości do propozycji zmian. – Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykal-

nie zakłócić funkcjonowanie wielu branż – uważa Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Przedsiębiorcy zgłaszają uwagi w sprawie zmian w przepisach o inspekcji pracy. Proponowane przepisy przewidują m.in. przyznanie inspektorom pracy uprawnień do przekwalifikowywania umów cywilnoprawnych i kontraktów B2B w umowy o pracę.

– Zaproponowane zmiany nie dotyczą najważniejszych elementów projektowanych rozwiązań, a wiele kontrowersyjnych kwestii nadal pozostaje

bez odpowiedzi. Jednym z najważniejszych zarzutów wobec projektu jest podejrzenie naruszenia Konstytucji RP, co dodatkowo wzmacnia obawy ekspertów i przedsiębiorców dotyczące kierunku reformy. Wciąż brakuje pewności prawnej i przewidywalności dla przedsiębiorców, a szczególne zastrzeżenia budzi władczy, administracyjny charakter planowanych działań – mówi Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy Konfederacji Lewiatan.

Organizacja przypomina, że od lat obowiązujące przepisy dopuszczają różne formy współ-

pracy, a kolejne nowelizacje przepisów uwiarygodniały stosowanie umów cywilnoprawnych na rynku pracy. Wybór rodzaju umowy często wynika ze świadomej decyzji obu stron, które potrzebują większej elastyczności współpracy – elastyczności, której prawo pracy nie zapewnia. Ocena, czy dana relacja spełnia przesłanki stosunku pracy, czy raczej kontraktu cywilnoprawnego, bywa niejednoznaczna – potwierdza to obszerne i orzecznictwo sądowe. Spory przed sądami trwają nawet kilka lat, co dodatkowo potęguje stan niepewno-

ści dla przedsiębiorców i osób współpracujących.

Wątpliwości pogłębia fakt – jak wskazuje Konfederacja Lewiatan – że decyzję o wpisaniu tych rozwiązań do Krajowego Planu Odbudowy rząd podjął samodzielnie, bez rzetelnych konsultacji społecznych. Brak pogłębionej debaty o kierunku zmian i przyszłości rynku pracy w Polsce jeszcze przed rozpoczęciem procesu legislacyjnego należy uznać za niedopuszczalny.

– Nowe regulacje dotyczące rekwalifikacji umów prawa cywilnego mogą radykalnie zakłó-

cić funkcjonowanie wielu branż, generując nieprzewidywalność i skutkując pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy. Projekt pomija szerszy kontekst społeczno-gospodarczy, a jego wdrożenie grozi wywołaniem stanu niepewności pośród przedsiębiorców i osób współpracujących – czego w obecnych realiach gospodarki powinniśmy mieć charakter ewolucyjny i minimalizować ryzyko po stronie przedsiębiorców oraz osób współpracujących – dodaje Robert Lisicki. ©©

W Polsce padnie historyczny rekord

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

Najwięcej złota na świecie od 2013 roku sprzedano w III kwartale tego roku. Globalne inwestycje w złote sztabki i monety czwarty kwartał z rzędu przekroczyły poziom 300 ton.

Przewiduje się, że do końca 2025 roku w Polsce padnie historyczny rekord sprzedaży złota wśród klientów indywidualnych, który może przekroczyć 20 ton złota. Przyczynia się do tego niepokój, geopolityka i... media.

Niepewność wywołuje ożywienie

W III kwartale tego roku w Europie utrzymało się ożywienie z pierwszej połowy roku, wciąż napędzane niepewnością geopolityczną i makroekonomiczną. Najsilniejszy popyt przypadł na wrzesień i październik, gdy hossa przyciągnęła uwagę mediów, co z kolei uruchomiło ogromny popyt na złoto. Tendencja ta utrzymywała się w kolejnych tygodniach, zwłaszcza po szerokim nagłośnionym przekroczeniu poziomu 4000 dolarów amerykańskich za uncję złota.

- W ciągu ostatnich kilku miesięcy popyt na złoto był ogromny. W naszych oddziałach ustawiali się kolejki Polaków, którzy kupowali głównie złoto w małych gramaturach. Do końca września tego roku sprzedaliśmy prawie 2,1 tony produktów z tego kruszcu, co jest jednym z najlepszych wyników w naszej historii. Szacujemy, że w Polsce może paść historyczny rekord i sprzedaż do klientów indywidualnych przekroczy 20 ton w całym 2025 roku - komentuje Jarosław Żołędowski, prezes Mennicy Skarbowej.

W czasach niepewności szukamy bezpiecznych instrumentów

Zainteresowanie złotem osiąga poziomy nienotowane od lat, a jego cena przekracza kolejne historyczne rekordy.

- Wynika to z faktu, że ceny złota nie tylko osiągnęły swoje dotychczasowe maksima, ale wręcz przekroczyły wszystkie wcześniejsze historyczne rekordy. Każdy kolejny wzrost wartości kruszcu powoduje jeszcze większe zainteresowanie zarówno ze strony inwestorów indywidualnych, jak i instytucjonalnych. Ludzie traktują złoto jako bezpieczny instrument zabezpieczający ich kapitał w czasach niepewności, a im wyższe jego ceny, tym bardziej utwierdzają się w przekonaniu, że warto w nie inwestować - wyjaśnia Paweł Mazurek, prezes Mennicy Mazovia.

Paradoksalnie, wzrost popytu w Polsce następuje mimo rekordowych cen - złoto przekroczyło poziom 4000 USD za uncję.

- Jednak w tym przypadku rozumiem ten trend: w momentach niepewności kapitał płynie do bezpiecznej przystani, jakim jest właśnie ten kruszec. Wydarzenia w Polsce, eskalacja konfliktów w Ukrainie i na Bliskim Wschodzie napędzają popyt na złoto i windują jego cenę. Coraz więcej Polaków decyduje się na lokowanie oszczędności w fizycznym kruszcu, uznawanym od lat za najpewniejsze zabezpieczenie kapitału w czasach kryzysu - dodaje Jarosław Żołędowski.

Co sprawia, że złoto ponownie stało się jednym z najchętniej wybieranych aktywów w czasie globalnych zawirowań?

Złoto od lat pełni funkcję tzw. bezpiecznej przystani - aktywa, do którego inwestorzy uciekają w obliczu kryzysów, recesji czy napięć geopolitycznych. Konflikt ekonomiczny między dwoma największymi światowymi gospodarkami wpływa na destabilizację rynków. Sankcje, ograniczenia eksportowe, wojna technologiczna i przepychanki polityczne sprawiają, że inwestorzy poszukują form przechowywania kapitału niezależnych od politycznych tarć. Złoto idealnie spełnia tę rolę: jest globalne, odporne na dewaluację i stanowi uniwersalny nośnik wartości.

- Wzrost popytu na złoto jest konsekwencją wielu nakładających się na siebie czynników. Najważniejsze z nich mają charakter makroekonomiczny i są powiązane z ogólną kondycją globalnej gospodarki. Intensyfikujący się konflikt gospodarczy między Stanami Zjednoczonymi a Chinami także wpływa destabilizując na rynki finansowe i globalne łańcuchy dostaw. Napięcia te powodują spadki zaufania do tradycyjnych aktywów finansowych i walut. Inwestorzy, widząc rosnące ryzyko poważnych konsekwencji ekonomicznych, chętniej przenoszą swoje środki do złota, które od wieków cieszy się reputacją aktywa odpornego na kryzysy i geopolityczne zawirowania - wylicza Paweł Mazurek.

Cały świat jest niepewny

Gospodarcza sytuacja całego świata uznawana jest za niepewną. Na tę opinię wpływają głównie: wysoka inflacja lub jej gwałtowne spadki, globalne zmiany w polityce stóp procentowych oraz ryzyko recesji.

- Niektórzy analitycy przewidują, że w przyszłym roku cena złota może przekroczyć 5000



W ciągu ostatnich kilku miesięcy popyt na złoto był ogromny. Po złoto ustawiali się kolejki Polaków

USD za uncję. To uzasadnione prognozy szczególnie w obliczu eskalacji wojny w Ukrainie, ale także utrzymującej się niepewności co do rozwoju sytuacji na Bliskim Wschodzie. Analizując historię w takich niepewnych czasach, złoto zawsze dobrze się sprzedawało, bo inwestorzy traktują je jako bezpieczne aktywo. Dziś podobną rolę zaczynają pełnić metale ziem rzadkich, które są wykorzystywane między innymi w sektorach obronnych, energetycznym czy nowych technologii. Surowce, o które obecnie rywalizują największe mocarstwa, będzie mógł niedługo kupić każdy Polak - mówi Jarosław Żołędowski.

Eksperci podkreślają także szczególną rolę, jaką w ocenie stanu światowej gospodarki odgrywają amerykańskie obligacje. Ich spadające oprocentowanie skłania inwestorów do przenoszenia kapitału w stronę fizycznego złota.

Aktywność banków centralnych wpływa na popyt i wycenę

Największe zapotrzebowanie na złoto wynika z dużych zakupów dokonywanych przez banki centralne.

- Jednym z kluczowych czynników wpływających na obecną sytuację na rynku złota jest agresywna polityka zakupowa banków centralnych z całego świata. Te instytucje, odpowiadające za stabilność finansową swoich państw, wykorzystują złoto jako fundament bezpieczeństwa ekonomicznego. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych, niepewności gospodarczej, zmian kursów walut i spadku wiary w tradycyjne instrumenty finansowe banki centralne zwiększają swoje rezerwy, kupując złoto w dużych wolumenach. To właśnie te masowe zakupy stanowią obecnie największą część globalnego popytu, wpływając zarówno na ceny, jak

i na dostępność kruszcu dla innych uczestników rynku - podkreśla Paweł Mazurek.

Dlaczego banki kupują tak dużo złota?

Powodów jest kilka. Pierwszy to zabezpieczenie rezerw walutowych - złoto wzmacnia stabilność systemu finansowego państw, szczególnie w okresach destabilizacji geopolitycznej. Część krajów (np. Chiny, Rosja, Turcja) kupuje złoto, by zmniejszyć zależność swoich rezerw od waluty amerykańskiej. Złoto jest także środkiem ochrony przed inflacją i utratą wartości aktywów papierowych.

- Niestabilność rynków, rosnące napięcia militarne, a także ryzyko eskalacji konfliktu w Ukrainie skłaniają państwa do wzmacniania swoich rezerw w aktywa odporne na zawirowania polityczne i finansowe. W takich warunkach złoto staje się kluczowym narzędziem zabezpieczającym - niezależnym od decyzji politycznych, systemów bankowych i międzynarodowych sankcji. Zarówno państwa bezpośrednio zaangażowane w konflikty, jak i te jedynie obserwujące się ich skutków postrzegają złoto jako gwarancję stabilności w czasie potencjalnych kryzysów - podkreśla Paweł Mazurek.

Zakupy banków centralnych wywołują efekt domina, ponieważ są realizowane w ogromnych wolumenach i wpływają na ceny hurtowe. Siłą rzeczy ograniczają dostępność złota dla rynku detalicznego. Skłaniają także inwestorów indywidualnych do podobnego działania. W efekcie wzrost popytu instytucjonalnego prowadzi do dynamicznego wzrostu popytu globalnego.

Incydenty dywersyjne nie pozostają bez echa

Obok czynników ekonomicznych bardzo istotną rolę odgry-

wają wspomniane wcześniej czynniki geopolityczne i militarne.

- Incydenty militarne, takie jak wtargnięcie niezidentyfikowanych obiektów - później zidentyfikowanych jako rosyjskie drony - na terytorium Polski wywołują natychmiastową reakcję rynku. Tego typu wydarzenia, choć jednostkowe, zwiększają poczucie zagrożenia wśród obywateli i inwestorów. W naturalny sposób prowadzi to do poszukiwania bezpiecznych form lokowania kapitału. Złoto staje się wtedy pierwszym wyborem, ponieważ jest aktywnym i niezależnym od sytuacji politycznej i bankowej. Każde takie zdarzenie powoduje wzrost liczby klientów kupujących kruszec zarówno w postaci sztabek, jak i monet bulionowych - zauważa Paweł Mazurek.

- Po ostatnim ataku rosyjskich dronów na Polskę gwałtownie wzrosło zainteresowanie zakupem złota - potwierdza Jarosław Żołędowski.

Incydenty, takie jak ostatnie dotyczące infrastruktury kolejowej, potęgują atmosferę niepokoju społecznego.

- Dla wielu osób jest to sygnał, że ryzyko destabilizacji jest większe niż mogłoby się wydawać. W takich warunkach inwestorzy chcą mieć pewność, że część ich majątku jest ulokowana w formie, która nie straci na wartości nawet w sytuacji kryzysu państwowego. Złoto, jako fizyczny, namacalny i globalnie uznawany środek przechowywania wartości staje się wówczas kluczowym elementem strategii ochrony majątku - dodaje Paweł Mazurek.

Inwestorzy czekają na dalsze wzrosty cen

Eksperci opisują złoto jako „fundament zabezpieczenia” i „polisę ubezpieczeniową” w czasie kryzysów, co wyjaśnia utrzymujące się trendy. Inwestorzy traktują złoto jako długoterminową polisę i oczekują dalszego wzrostu jego wartości.

- Przy wyższej wycenie złota Polacy także chętnie sprzedają inne produkty inwestycyjne, które wcześniej nabyli. Chciałbym jednak uczulić potencjalnych klientów przed traktowaniem złota jako krótkoterminowej inwestycji. To nie jest instrument do spekulacji. Złoto należy analizować co najmniej w perspektywie kilkuletniej. To aktywo, które przenosi wartość pieniądza w czasie. Prosty przykład: 100 lat temu za kilogram złota lub 1000 dolarów można było kupić w USA niewielką farmę. Teraz za podobną ilość tego kruszcu nadal możemy nabyć farmę, ale taka ilość gotówki nie starczy nawet na sfinansowanie budowy ogrodzenia - wyjaśnia Jarosław Żołędowski.

Cenne, bo rzadkie i trwałe

Cała ilość złota, jaką ludzkość wydobyla od początku cywilizacji, to około 200 tysięcy ton. Gdyby stopić ją w jedną bryłę, powstałby sześcian o boku zaledwie 22 metrów - wielkości średniego budynku. Pozornie niewiele, ale jego wartość szacuje się dziś na około 23 biliony dolarów. W dodatku jego światowe zasoby są mocno ograniczone.

Oprócz rzadkości, kruszec wyróżniają niezwykle właściwości fizyczne i chemiczne. Nie koroduje, nie ulega utlenianiu, nie reaguje z większością kwasów, pozostając trwały przez setki lat. Jest też jednym z najlepszych przewodników ciepła i elektryczności, dlatego znajduje szerokie zastosowanie w elektronice i przemyśle. Co ważne, złoto jest niemal niemożliwe do podrobienia - unikalna gęstość i ciężar skutecznie chronią je przed fałszerstwami.

Złoto nie znika - krąży w gospodarce od tysiącleci

W przeciwnieństwie do innych aktywów złoto jest praktycznie wieczne. „Żyje” w biżuterii, urządzeniach elektronicznych, elementach przemysłowych, inwestycyjnych sztabkach czy monetach. To kruszec, który wciąż znajduje się w obiegu niezależnie od formy i epoki. Jego siłą jest także płynność: można je sprzedać w niemal każdym zakątku świata. Niewiele aktywów oferuje tak powszechną i ponadczasową wymienialność. Jedną z podstawowych zalet inwestowania w złoto jest zdolność zachowywania siły nabywczej w czasie. Przykład sprzed stu lat mówi sam za siebie: za 20 uncji złota można było kupić samochód klasy średniej - i dziś również taka ilość kruszcu pozwala na zakup auta o podobnej wartości. Tego samego nie można powiedzieć o walutach - za 400 dolarów, które sto lat temu reprezentowały równowartość 20 uncji złota, obecnie nie kupimy prawie nic.

Złoto to inwestycja długoterminowa

Eksperci podkreślają, że złoto to przede wszystkim forma ochrony kapitału, a nie szybki sposób na zysk. Choć zdarzają się okresy dynamicznych wzrostów (nawet ponad 30% w ciągu roku), sednem jest długoterminowe przechowywanie wartości. Na złocie rzadko traci się w perspektywie kilku czy kilkunastu lat, pod warunkiem że nie kupuje się kruszcu z zamiarem jego szybkiej odsprzedaży.

©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?
Telefonicznie: 32 420 73 74
Przez internet: ibo.polskapress.pl E-mail: ogloszenia@dz.com.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ pokój z dostępem do kuchni, do łazienki i pralni, TV 40" i internet w cenie - 850zł/os. za miesiąc w Mysłowicach, Chorzów -1500zł/os. Kawalerka 1700zł Będzin, 888-197-088

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie - od igły po szafę kupię
- 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna.
Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie 515274430

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DOCIEPL 1000 kolorów tynku, budynek, hale. Styropianem, wełną. Tynki Akrylowe, mozaikowe, silikonowe. Doświadczona brygada. Referencje, Autoryzacja KABE, KREISEL, 606-716-695, www.awtherm.pl

INSTALACJE c.o., wod.-kan., gaz, wszystkie technologie, kafelkowanie, doradztwo, dowóz urządzeń gratis, wkłady kominowe, kotłownie, www.hydraulikbielsko.com.pl, 602-496-439

USŁUGI cięcie złomu tel. 696-336-472.

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin, tapicerek, dywanów. Solidnie! Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przewodzki+Ekipa: 504709047

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPŁACIMY Twoje chwilówki i inne długi, zamienimy na jedną niską ratę, 20 lat doświadczenia 733-556-449

Turystyka

KRAJ - GÓRY

WISŁA - Sylwestrowy Kulig z Biesiadą w Kolybie, regionalne menu, Kapela. Tel.503-492-612

Matrymonialne

"ROMEO" biuro matrym. 502 363 127

Różne

KUPIĘ monety, banknoty, starocie, znaczki, medale, zegarki, rogi, płyty, widokówki, porcelanę: 660-482-319.

PANOWIE preparaty, tel. 788-989-351, 888-033-468

SPAWARKI

transformatorowe i wirowe oraz silniki kupię, mogą być uszkodzone. Dobre ceny. Odbiór własnym transportem, 696-336-472.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

CZĘŚCI zamienne do ciągników i maszyn rolniczych (polskich, zachodnich i Zetorów) - łożyska, śruby - całowe poleca Rolmozbyt Jasienica, Porzeczkowa 14, (33)815-28-89, 600-477-531, 600-477-531

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

INNE

NAWÓZ NPK 6% - 2350zł, nawóz NPK 8% - 2400zł. Nawóz dowieziemy do klienta bezpłatnie. tel.504-254-314

POLSKIE nawozy NPK 8% - 2280zł, nawóz NPK 6% tzw. Poli-Z 2250zł. Nawóz dostarczymy do domu. Ceny do negocjacji. Tel. 690-166-224

Usługi pogrzebowe

0011232402

POGOTOWIE POGRZEBOWE
KATOWICKIE CMĘTARZE KOMUNALNE
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

REKLAMA

0011437476



Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż przysługującego Miastu Katowice spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr 11 o pow. 48,65 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Ossowskiego 34, w budynku należącym do zasobów Spółdzielni Mieszkaniowej „Załęska Hałda”, położonym na nieruchomości gruntowej geodezyjnie oznaczonej jako działki nr 10/112 (k.m. 46), 21/9 i 32/4 (k.m. 42) oraz 61/102 (k.m. 45) o łącznej pow. 68 194 m², obręb Śródmieście - Załęże, stanowiącej współwłasność Spółdzielni Mieszkaniowej „Załęska Hałda” i innych osób.

W księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości gruntowej brak obciążeń.

Cena wywoławcza wynosi:	210 000 zł
Wysokość wadium wynosi:	21 000 zł

Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu.

Sprzedaż spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu numer tel. 32/259-33-17, 32/259-31-69) **do dnia 27.01.2026 r. do godz. 13:00**

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpretargi@katowice.eu **do dnia 26.01.2026 r. do godz. 13:00.**

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32/259-33-17, 32/259-31-69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **26.01.2026 r.**

Przetarg odbędzie się **w dniu 3.02.2026 r. o godz. 10:00** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Pierwszy przetarg na sprzedaż przedmiotowego prawa odbył się w dniu 28.10.2025 r.

Informacji dotyczących lokalu udziela Komunalny Zakład Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 6 w Katowicach, ul. Janasa 6, tel. 32/254-30-26. Oglądanie lokalu będzie możliwe po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z ww. OEB, w dniach od **26.11.2025 r. do 26.01.2026 r.**

Informacji dotyczących przetargów udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32/259-33-17, 32/259-31-69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia, udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

REKLAMA

0011437475



Wyciąg z ogłoszenia

PREZYDENTA MIASTA KATOWICE

o drugim przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 o pow. 75,05 m², usytuowanego w Katowicach przy ul. Raciborskiej 13 wraz ze sprzedażą ułamkowej części gruntu w wysokości 0,121 cz. oznaczonego jako działki nr 70/1 i 70/2 o łącznej pow. 400 m², karta mapy 33, obręb Śródmieście - Załęże, stanowiącej współwłasność Miasta Katowice i innych osób. Do lokalu przynależy piwnica o pow. 19,59 m². Dla lokalu prowadzona jest księga wieczysta.

W księgach wieczystych prowadzonych dla nieruchomości gruntowej oraz dla lokalu brak obciążeń.

Cena wywoławcza wynosi:	250 000,00 zł
Wysokość wadium wynosi:	25 000,00 zł

Sprzedaż lokalu następuje za cenę uzyskaną w wyniku przetargu.

Sprzedaż lokalu zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Zainteresowani uczestnictwem w przetargu zobowiązani są przedłożyć niezbędne dokumenty określone w warunkach przetargu, w tym dowód wpłaty wadium:

- w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu (numer tel. 32 259 33 17, 32 259 31 69) **do dnia 13.01.2026 r. do godz. 13:00**

lub

- drogą elektroniczną na adres e-mail: gmpretargi@katowice.eu **do dnia 12.01.2026 r. do godz. 13:00.**

Złożenie dokumentów elektronicznie zostanie potwierdzone wiadomością zwrotną – w przypadku nieotrzymania potwierdzenia w terminie wyznaczonym do składania, wymagany będzie kontakt telefoniczny pod numerem 32 259 33 17, 32 259 31 69. Osoby składające dokumenty drogą elektroniczną zobowiązane są do przedłożenia bezpośrednio przed rozpoczęciem przetargu w wyznaczonym dniu oryginału oświadczenia stanowiącego załącznik nr 1 do warunków przetargu, co będzie podstawą dopuszczenia do licytacji.

Wadium może być wnoszone w pieniądzu do dnia **12.01.2026 r.**

Przetarg odbędzie się w dniu **20.01.2026 r. o godz. 10:00** w sali nr 4-5 w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4.

Prezydentowi Miasta Katowice przysługuje prawo odwołania lub unieważnienia przetargu.

Pierwszy przetarg na sprzedaż lokalu odbył się w dniu 30.09.2025 r.

Oglądanie lokalu będzie możliwe w dniach od 26.11.2025 r. do 12.01.2026 r. po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z Komunalnym Zakładem Gospodarki Mieszkaniowej Oddział Eksploatacji Budynków nr 3 w Katowicach, ul. Słowackiego 18, telefon 32 350 44 41.

Informacji dotyczących lokalu udziela ww. Oddział Eksploatacji Budynków.

Informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616, telefon 32 259 33 17, 32 259 31 69.

Warunki przetargu, które są integralną częścią niniejszego ogłoszenia udostępnione są do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu.

Ogłoszenie o przetargu na sprzedaż nieruchomości zostało udostępnione do publicznej wiadomości na stronie internetowej Urzędu Miasta Katowice katowice.eu, w Biuletynie Informacji Publicznej bip.katowice.eu oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 – I piętro.

Bardzo lubię rozmowy z moją mamą. Uwielbiam z nią planować, jak będzie wyglądał jej pogrzeb



Małgorzata Rozenek-Majdan w „Fakcie” Fot. Anna Kaczmarz

Z ŻYCIA GWIAZD

Katarzyna Glinka przegrała zakład

Aktorka zaprezentowała na Instagramie zdjęcia z miłego popołudnia spędzonego ze swym managerem. Glinka zagrała z nim w grę – i przegrała. Dlatego musiała przefarbować swoje włosy na blond. Efekty zaprezentowała oczywiście w internecie. „Gry z managerem bywają niebezpieczne” – podpisała fotografię.

Luna wywołała oburzenie

Piosenkarka niedawno wydała singiel „Hush hush” i w ramach promocji zamieściła na TikToku filmik, na którym tańczy przed obrazem z wizerunkiem Jezusa ubrana w sukienkę prezentującą nagie pośladki. Video nagrane w kościele w Secyminie wywołało oburzenie – i natychmiast zniknęło z sieci.

Kinga Rusin musiała zmienić plany

Celebrytka poskarżyła się na Instagramie na swój los. Rusin doznała śródkostnego złamania guzka większego kości ramiennej i naderwania ścięgna mięśnia nadgrzebieniowego. Przebywa w Hiszpanii, gdzie przechodzi rehabilitację. „Nie tak miało być! Wszystkie plany trafił szlag. Od kilku tygodni miałam być w Brazylii na kolejnej wyprawie, a jestem »tylko« w Hiszpanii. Brzmi groteskowo, ale dla osoby kochającej odkrywać świat taki obrót spraw to duża przykrość” – napisała. (GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



W TELEWIZJI



Teatr TV: Pradziady

TVP Kultura, 20:00

Współczesna inteligentna rodzina kultywuje tradycję wywoływania duchów. Tegoroczny seans komplikuje się, gdy przodkowie okazują się dalecy od ideału, a nieproszeni goście z zaświatów powodują ogromny zamęt i konsternację domowników.

Arktyka

Ale Kino+ HD, 20:10

W środku arktycznej tundry dochodzi do katastrofy. Choć po wielu tygodniach Overgårdowi (Mads Mikkelsen) udaje się przywyknąć do warunków, niespodziewane wydarzenie zmusza go do opuszczenia schronienia, jakim jest rozbity samolot. Wyrusza w podróż, która nie gwarantuje niczego poza przejmującym zimnem...

Respect

TVP 1, 21:05

Film przedstawia życie Arethy Franklin od dzieciństwa, kiedy śpiewała w chórze kościelnym swojego ojca, do czasów rozkwitu międzynarodowej kariery. Prawdziwa historia życiowej drogi królowej soulu. W głównej roli Jennifer Hudson.

Stalker: 12 lat koszmaru

CI POLSAT HD, 22:00

Dokument odsłania prawdę o tym, jak naprawdę wygląda życie z prześladowcą. To wstrząsająca, osobista opowieść aktorki i modelki Evy LaRue, która przez lata żyła w nieustannym strachu. Program pokazuje drogę od ofiary do ocalonej, pełną bólu, odwagi i determinacji.

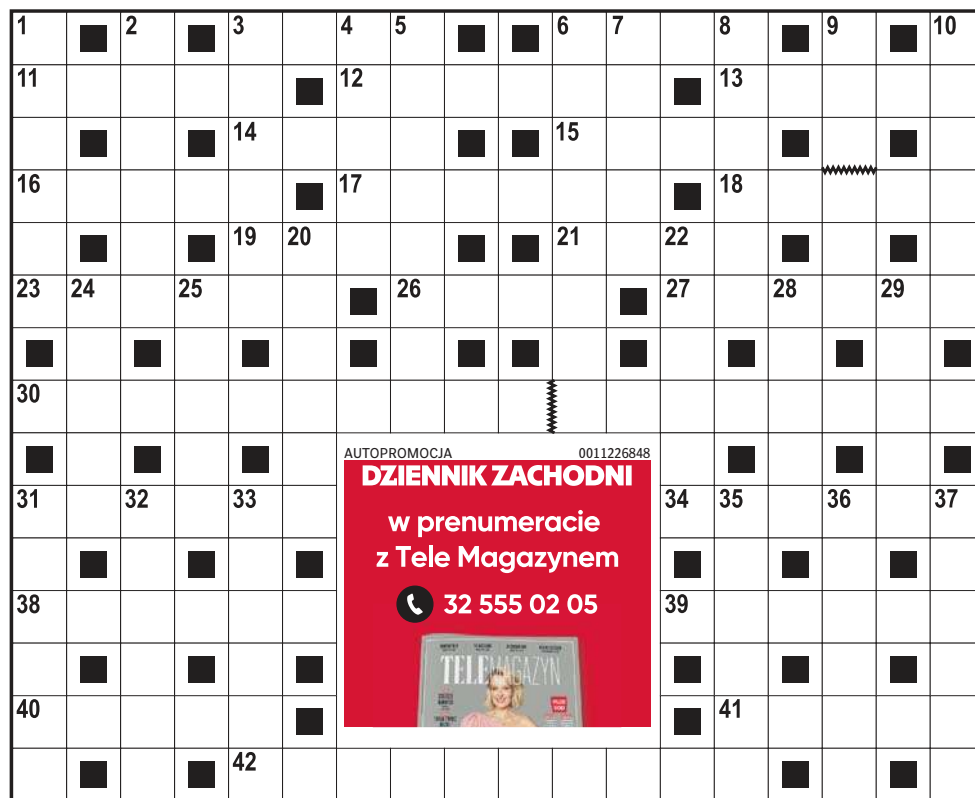
KRZYŻÓWKA NR 181

Poziomo:

- 3) pustulka lub zimorodek,
- 6) efekt odgazowania węgla,
- 11) Greta, filmowa Mata Hari,
- 12) historyjka do śmiechu, żart,
- 13) pszenica lub jęczmień,
- 14) europejska stolica z Fontanną di Trevi,
- 15) prasowa lub masońska,
- 16) pniąca się kostka,
- 17) dawny wojenny statek żaglowy,
- 18) był nim Jurand ze Spychowa,
- 19) ... Borys, wykonawca piosenki „Jaskółka uwięziona”,
- 21) oficjalna uroczystość, bankiet,
- 23) zaliczka na poczet wypłaty,
- 26) rodzaj galerii w kościele,
- 27) druk reklamowy lub propagandowy,
- 30) drapieżny ssak lądowy z Azji,
- 31) pośrednik handlowy na giełdzie,
- 34) kwadratowy w równaniu,
- 38) był nim Jędrzej Śniadecki,
- 39) obrońca w piłkarskiej drużynie,
- 40) rzeka w Afryce Równikowej,
- 41) naszyjnik z drogich kamieni,
- 42) „... i chłopak”, polski serial.

Pionowo:

- 1) duży ptak, czapla zielonoskrzydła,
- 2) daje początek strumieniowi,
- 3) krusznica jadalna lub chrobotek,
- 4) przepływa przez Weronę,
- 5) indiański szczenek z książek Karola Maya,



- 6) podstawowa jednostka masy,
- 7) część ogumienia pojazdu,
- 8) afrykański ssak drapieżny,
- 9) dowcipne i trafne powiedzenie,
- 10) jedno z kilku opracowań tego samego tematu,
- 20) warszawska hala widowiskowa,
- 22) miasto wojewódzkie nad Bystrzycą,

- 24) gra podobna do palanta,
- 25) Rafael, hiszpański tenisista,
- 28) symptom choroby, oznaka,
- 29) manekin w zakładzie krawieckim,
- 31) rybna lub ziemniaczana,
- 32) po mieczu lub kądzieli,
- 33) niewielka rola aktorska,
- 35) miejsce realizacji recepty,
- 36) zachęta do działania, bodziec,
- 37) dobry duszek domowy.

ROZWIĄZANIE NR 180



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś odnajdziesz życiową równowagę, a drobna inspiracja popchnie Cię ku ważnej decyzji. Horoskop dzienny radzi działać zdecydowanie.

Ryby (19.02 - 20.03)

Zaufaj rytmowi dnia. Horoskop na dziś zapowiada, że niespodziewana rozmowa przyniesie Ci potrzebną pewność siebie i wytchnienie. Baran (21.03 - 19.04) Ciekawość zaprowadzi Cię do szansy, która odmieni codzienną rutynę. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że dostarczy Ci to satysfakcji.

Byk (20.04 - 20.05)

Wewnętrzne ciepło pozwoli Ci dziś zbudować harmonię. Horoskop dzienny zapowiada, że gest życzliwości wróci do Ciebie bardzo szybko. Bliźnięta (21.05 - 21.06) Twoja pewność siebie przyciągnie wsparcie. Horoskop na dziś zapowiada również, że dobre słowo otworzy drogę do nowej szansy. Rak (22.06 - 22.07) Jasność myśli poprowadzi Cię do rozwiązania, które uspokoi napięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że postanowisz to uczcić.

Lew (23.07 - 22.08)

Zrównoważysz emocje, a drobny sukces poprawi Ci humor. Horoskop dzienny to wskazówka, by nie bać się ufać własnym wyborom. Panna (23.08 - 22.09) Wyczujesz u kogoś ukryte intencje, ale horoskop na dziś zapowiada, że spokój pozwoli przeobrazić to wyzwanie w solidną naukę. Waga (23.09 - 22.10) Optymizm poprowadzi Cię dziś przed siebie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że mała zmiana planów da Ci świeżą radość i siłę.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Twoja wytrwałość przyniesie dziś efekt. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że zauważysz postęp, który doda Ci energii i wiary. Strzelec (22.11 - 21.12) Nowe pomysły zakiełkują w Tobie. Horoskop dzienny wróży, że dzieląc się nimi, przyciągniesz inspirujących ludzi. Korzystaj z tego. Koziorożec (22.12 - 19.01) Horoskop dzienny na wtorek wróży, że empatia poprowadzi Cię dziś do spotkania, które rozjaśni Ci uczucia i przyniesie głęboki spokój.

Raport kadrowiczów. Dwie bramki i żółta kartka

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski i Jakub Kamiński strzelili dla swoich klubów bramki. Jan Ziółkowski ukarany został żółtą kartką.

AS Roma w niedzielę udało się do Cremony, aby zagrać z beniaminkiem Serie A, Cremonese w 12. kolejce. Trener gości, Gian Piero Gasperini zaskoczył i wystawił w pierwszym składzie Jana Ziółkowskiego. 20-letni obrońca zagrał jako półewy stoper, ale nie wyglądał zbyt dobrze. Co prawda kilka razy nieźle zachował się przy atakujących rywalach, ale widać było, że brakuje mu pewności siebie, bo często reagował dopiero po podpowiedziach kolegów. Ziółkowski tuż przed przerwą został ukarany żółtą kartką i na drugą połowę już nie wyszedł.

Dobre chwile dla Polaków, sprawili na zagranicznych murawach Jakub Kamiński i Robert Lewandowski. Pierwszy z nich strzelił piątego gola na boiskach Bundesligi w tym sezonie. Pomocnik FC Koeln wykorzystał sprytnie podanie kolegi z drużyny i koszmarny błąd bramkarza Eintrachtu Frankfurt, który opuścił swoją bramkę, pozwalając Polakowi na spokojny strzał. Mimo szybkiego gola bohatera meczu z Holandią (1:1), FC Koeln przegrał ten mecz 3:4.

Dużo lepszy mecz rozegrał Robert Lewandowski. Kapitan reprezentacji dostał opaskę kapitańską w meczu z Athletikiem Bilbao i to na nowo otwartym Camp Nou. FC Barcelona czekała na powrót na swój słynny obiekt 909 dni i pierwsze kopnięcie należało do Po-



Robert Lewandowski z FC Barcelona świętuje po zdobyciu gola podczas meczu hiszpańskiej LaLigi

laka, który tym samym już przeszedł do historii klubu z Katalonii. Po 4 minutach było jeszcze lepiej, bo Lewandowski silnym strzałem pokonał Unaia Simona i wyprowadził Barcę na prowadzenie. Barcelona wygrała 4:0.

Cieszyć mogą dwie asysty Krzysztofa Piątka w meczu ligi katarskiej oraz asysta Przemysława Frankowskiego w meczu ligi francuskiej. Piątek nie wziął udziału w listopadowym zgrupowaniu przez kontuzję, a Frankowski nie został powołany na mecze z Holandią i Maltą.

**WYSTĘPY POWOŁANYCH
NA LISTOPADOWE MECZE
REPREZENTACJI:**

Bramkarze: Bartłomiej Drągowski (Panathinaikos) - poza składem w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem, Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 1:3 meczu z Bayerem Leverkusen, Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Mateusz Kochalski (Karabach Agdam) - 90 minut w wygranym 4:2 meczu z Sumqayıt.

Obrońcy: Jan Bednarek (Porto) - kontuzja, Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w wygranym 2:1 meczu z Leeds, Tomasz Kędziora (PAOK) - ławka rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Kifisia, Jakub Ki-

wior (Porto) - na ławce rezerwowych w wygranym 3:0 meczu z Sintrense, Kryspin Szczepniak (Górník Zabrze) - na ławce rezerwowych w zremisowanym 1:1 meczu z Wisłą Płock, Przemysław Wiśniewski (Spezia) - 90 minut i żółta kartka w przegranym 1:4 meczu z Mantovą, Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - 90 minut w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Jan Ziółkowski (AS Roma) - 45 minut i żółta kartka w wygranym 3:1 meczu z Cremonese.

Pomocnicy: Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - mecz w poniedziałek 24 listopada, Jakub Kamiński (FC Koeln) - 90 minut i gol w przegranym 3:4 meczu z Eintrachtem Frankfurt, Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut, gol i asysta w zremisowanym 2:2 meczu z Lechią Gdańsk, Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 81 minut i kontuzja w wygranym 3:0 meczu z Kayserispor, Filip Różga (Sturm Graz) - 23 minuty w przegranym 1:3 meczu z LASK Linz, Michał Skóraś (Gent) - 85 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Westerlo, Bartosz Slisz (Atlanta United) - zakończył sezon, Sebastian Szymański (Fenerbahce) - kontuzjowany, Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 29 minut w przegranym 1:3 meczu z Napoli, Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 13 minut w przegranym 0:1 meczu z Milanem.

Napastnicy: Adam Buksa (Udinese) - 28 minut w przegranym 0:3 meczu z Bolonią, Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 64 minuty i gol w wygranym 4:0 meczu z Athletikiem Bilbao, Karol Świderski (Panathinaikos) - 18 minut w wygranym 3:0 meczu z Panserraikosem.

©©

W Falun bez zmian. Wracamy do Szwecji. Kamil Stoch liderem

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. Za nami pierwszy weekend ze skokami narciarskimi, w Lillehammer. A przed nami już kolejne emocje - po raz pierwszy od 2014 roku zawody Pucharu Świata odbędą w Szwecji.

W sumie w programie Pucharu Świata sezonu 2025/2026 jest 35 konkursów: 30 indywidualnych, dwa zespołowe mieszanych, jeden drużynowy i dwie rywalizacje duetów. Ostatni zaplanowano na 29 marca w Planicy.

Jeszcze w tym roku, 6 i 7 grudnia, odbędą się zawody w Wiśle, a 10-11 stycznia, ale już przyszłego roku, w Zakopanem.

Tym razem elita skoczków zawita do niewielkiego Falun - tutaj, w kompleksie sportowym Lugnet, odbędą się dwa konkursy indywidualne.

25 lutego 2014 roku, podczas ostatnich „szwedzkich” zawodów Pucharu Świata, Kamil Stoch został pierwszym rekor-

distą skoczników po przebudowie - pofrunął na odległość 129,5 metra! Następnego dnia aż czterech zawodników poprawiało ten wynik, w tym... Stoch (134,5 m).

Skład reprezentacji Polski będzie identyczny, jak w miniony weekend w norweskim Lillehammer. W ekipie Biało-Czerwonych pozostają zatem: Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Kacper Tomasiak, Piotr Żyła, Paweł Wąseki i Aleksander Zniszczoł.

Przypomnijmy, że - jak na razie - najlepszymi miejscami w Pucharze Świata są 12. i 13. miejsce Stocha. ©©

Wtorek, 25.11.2025 (skocznia normalna):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny

Środa, 26.11.2025 (skocznia duża):

- godz. 9.00: oficjalny trening
- godz. 11.00: kwalifikacje
- godz. 15.10: konkurs indywidualny



Na początku sezonu Pucharu Świata sezonu 2025/2026, Kamil Stoch ma całkiem obiecujące skoki

Przed nami już 5. kolejka fazy ligowej elitarniej Ligi Mistrzów

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Dzisiaj pierwszoplanowe role powinni odegrać trzej Polacy: Robert Lewandowski, Mateusz Kochalski i sędzia Szymon Marciniak.

Niestety, dla wielu kibiców ani jedno spotkanie Ligi Mistrzów nie zostanie pokazane w paśmie otwartym. Wszystkie z zapowiadanych meczów obejrzymy na kodowanych kanałach Canal+.

Kochalski przeciwko Napoli

Świetny czas w odległym Azerbejdżanie przeżywa Mateusz Kochalski. Były bramkarz Stali Mielec, który wcześniej nie dostał prawdziwej szansy w Legii Warszawa, zaliczy piąty występ w Lidze Mistrzów, walcząc równocześnie o swoje drugie czyste konto. Poprzeczka wisi jeszcze wyżej niż w meczach z Chelsea czy Benfiką Lizbona, przyjdzie bowiem zagrać na wyjeździe z Napoli, które o dziwo zgromadziło

mniej punktów od jego Karabachu Agdam. W piątek 25-latek wprawił się w dobry nastrój, broniąc rzut karny w wygranym spotkaniu ligi azerskiej.

Kolejny występ Marciniaka

Kochalskiemu pierwszy raz w Lidze Mistrzów, ale nie pierwszy raz w ogóle zagwizdzą Szymon Marciniak. Arbiter spod Płocka został wyznaczony do czwartego już meczu w tej edycji. Razem z nim do Italii wybrało

się trzech rodaków: Tomasz Listkiewicz z Adamem Kupsiem wspomogą go na liniach jako asystenci, zaś technicznym będzie Wojciech Myć. Skład uzupełnią sędziowie z Chorwacji i Holandii obsługujący system wideoweryfikacji (VAR). Dla samego Marciniaka koniec listopada to bardzo pracowity okres. W ubiegłym tygodniu sędziował hit eliminacji do mistrzostw świata 2026 między Szkocją a Danią oraz ekstraklasowy mecz Cracovii z Motorem Lublin.

Lewandowski na Stamford Bridge

Wszyscy i tak ostrzą sobie jednak zęby na wizytę Roberta Lewandowskiego w Londynie. Polak w sobotę jako kapitan poprowadził FC Barcelonę do efektownego zwycięstwa po powrocie drużyny na Camp Nou. Już w 4. minucie dał gospodarzom prowadzenie, i to po uderzeniu słabszą, lewą nogą. Według mnie jest najlepszym napastnikiem ostatniej dekady - komplementował go trener Hansi Flick. Przed „Lewym”

dopiero trzeci mecz z Chelsea. Statystyki przeciwko tej drużynie ma obłędne: to trzy gole i cztery asysty. Ostatni raz na Stamford Bridge pojawił się jeszcze w barwach Bayernu Monachium - w sezonie, w którym sięgnął po trofeum LM. Wtedy, czyli w lutym 2020 roku, strzelił gola i zapisał dwie asysty, a jego zespół wygrał aż 3:0, awansując później do ćwierćfinału rozgrywek. Dziś stawka jest inna, ale oczekiwania względem Polaka te same. Początek o godz. 21. ©©

SPORT

www.sportowy24.pl

Ruch pod krótką kołdrą
i poza strefą barażową
po pierwszej części sezonuTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.plPIŁKA NOŻNA. **Betclit 1. Liga osiągnęła półmetek. Niebiescy na koniec rundy przegrali ze Zniczem Pruszków 1:2.**

Znicz przyjechał na Superauto.pl Stadion Śląski jako ostatnia drużyna w tabeli i zgarnął 3 punkty. Kibice Ruchu w sile prawie 10 tysięcy przeżyli wielkie rozczarowanie. Chorzowski klub ma jednak swoje problemy na boisku i poza nim. Te boiskowe są aż nadto widoczne. Przed niedzielnym meczem aż siedem nazwisk figurowało w rubryce „uraz/rekonwalescencja”. Na dodatek za kartki pauzowali Szymon Szymański i Patryk Szwedzik.

Trener Waldemar Fornalik został zapytany o brak tej dwójki. - Nie chciałbym uderzać w resztę drużyny, ale na pewno w „dużo procentach”, można powiedzieć. Wiemy, ile znaczyli chociażby w ostatnim meczu, z Miedzią Legnica. Ta nasza kołdra była krótka, a jeżeli oni wypadli, to jest jeszcze krótsza. W takim meczu tym bardziej, trzeba by mieć jeszcze mocne zmiany, żeby podkreślić tempo - ocenił „Waldek King”.

Fornalik zgodził się z opinią, że kadra Niebieskich musi być wzmocniona: - Czujemy to od jakiegoś czasu. Dyskutujemy w klubie, i z dyrektorem sportowym, i w gronie trenerów, z prezesem. Myślę, że ten mecz niewiele zmienił w naszej ocenie tego, jaki jest stan posiadania i tego, co musimy zrobić w okienku zimowym.

Martin Konczkowski, który zagrał we wszystkich 17 meczach od początku do końca, ocenił pierwszą rundę. - Prawdę powiedziawszy, po początku tej rundy, gdyby ktoś powiedział, że pod koniec będziemy praktycznie zaraz za miejscem barażowym, to ktoś powie, że całkiem nieźle. Ale patrząc w jakim miejscu jesteśmy, w jakim klubie, to nie możemy być zadowoleni - przyznał „Koncz”.

BETCLIT 1. LIGA - 17. KOLEJKA*Polonia Warszawa - Odra Opole 1:0 (0:0)
1:0 Dani Vega (74)

Sędziował Łukasz Karski (Słupsk)

1. Wisła Kraków	17	39	44-14
2. Pogoń Grodzisk Maz. (b)	17	32	36-25
3. Polonia Bytom (b)	17	30	29-19
4. Chrobry Głogów	17	28	24-16
5. Śląsk Wrocław (s)	17	28	30-27
6. Stal Rzeszów	17	27	28-28
7. Wiczyzta Kraków (b)	17	26	35-26
8. Polonia Warszawa	17	26	26-26
9. Ruch Chorzów	17	24	26-26
10. ŁKS Łódź	17	24	26-27
11. Miedź Legnica	17	24	27-34
12. Pogoń Siedlce	17	22	21-17
13. Odra Opole	17	22	18-19
14. Puszcza Niepołomice (s)	17	18	19-21
15. Stal Mielec (s)	17	13	20-35
16. Znicz Pruszków	17	13	18-39
17. GKS Tychy	17	12	23-36
18. Górnik Łęczna	17	10	20-35

Miejsca 1-2. - awans, 3-6. baraże o awans do PKO Ekstraklasy, 16-18. - spadek do Betclit 2. Ligi.

Następna kolejka (28.11.17).

Piątek: POLONIA B. - Łęczna (18), Miedź - GKS TYCHY (20.30); **Sobota:** RUCH - Puszcza (19.30), Odra - Chrobry (19.30), Polonia W. - Pogoń S. (19.30); **Niedziela:** Znicz - ŁKS (12), Wiczyzta - Śląsk (14.30), Wisła - Stal M. (20.15); **Poniedziałek:** Stal Rz. - Pogoń G. (17). © ©



Ruch przegrał ze Zniczem w obecności 9.689 kibiców

KONTUZJE W DRUŻYNIE JSW JASTRZĘBSKIEGO WĘGLA
Klub poinformował, że urazy kolan na razie wykluczyły z gry Nicolasa Szerszenia i Antona Brehme (na zdjęciu).

„W obu przypadkach wdrożone zostało leczenie, które wymaga przerwy w treningach” - przekazał JSW, który bez tej dwójki pokonał InPost ChKS Chel'm 3:1. Dziś Jastrzębski Węgiel zagra z PGE GIEK Skrą w Bełchatowie (g. 17.30). Drugi wtorkowy mecz: Aluron CMC Warta Zawiercie - Barkom Każany Lwów (20). Wczoraj: Energa Trefl Gdańsk - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 3:2. **TOK**



FOT. JSW JASTRZĘBSKI WĘGIEL

MECZ O SUPERPUCHAR
Dziś w Tychach odbędzie się mecz o Tauron Superpuchar Polski hokeistów. Zagrają: tyski GKS (mistrz Polski) i zdobywca Pucharu Polski) oraz finalista PP JKH GKS Jastrzębie. Początek o godzinie 18.30. Transmisja w TVP Sport. **TOK**

Gdzie znikają pieniądze w Górniku?

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **Po meczu z Wisłą Płock Łukasz Podolski w rozmowie z dziennikarzami wypowiedział się między innymi na temat sytuacji finansowej Górnika i prywatyzacji klubu.**

O rozmowach w sprawie prywatyzacji (Łukasz Podolski jest jedynym chętnym do przejęcia klubu)

Dalej się to toczy, już nie liczę jak długo. Zobaczymy jak to wyjdzie. Wiele razy mówiłem, że rozmawiamy, ale jakby było coś nowego, to też bym wam powiedział. Nie mam żadnego terminu ostatecznego.

O problemach w negocjacjach i sytuacji finansowej

Tematów jest dużo i trzeba to poukładać. Klub ma długi i problemów jest też dużo. Tego nie zrobili ludzie, którzy są teraz w klubie. Nie jestem taki, że wezmę klub na wariata, a potem będę patrzył skąd załatwić pieniążki. To wszystko trzeba dobrze policzyć, czy to ma sens, ręce i nogi. Bo bałaganu jest w klubie pełno.

O pieniądzach w klubie

W Górniku jest z nimi jak w... kiblu. Coś wpada, naciśkasz przycisk i już tego nie ma. Tu jest tak samo. Ledwo



Łukasz Podolski w Górniku jest rezerwowym. Jego roli w klubie nie da się jednak przecenić

się pojawia to znikają. Tak ten klub działa. Ci ludzie, którzy są teraz, wykonują świetną robotę i dbają o Górnika, a nie tak jak ich poprzednicy, którzy działali na wariata. Na pewno frekwencja nam pomaga, kibice kupują bilety i jedzenie, gadzety. Ale to mały procent, z tym nie pójdziemy wysoko. Wynik sportowy też nam pomaga, ale co będzie w maju nikt nie wie i to jest kalkulacja, o której trzeba pomyśleć.

O transferach w zimie

Miasto jest na razie właścicielem i musi to wszystko poukładać i decydować. Jak uzna, że są problemy finansowe i że nie ma pieniędzy, to trzeba będzie zrobić dwa-trzy transfery, ale w takim przypadku niech media i kibice nie wymagają od nas, żeby Górnik grał o coś wielkiego, bo jak się

traci najlepszych zawodników, to finanse się zgadzają, ale płaci się za to na boisku. Jak powiedziałem - miasto jest właścicielem i musi decydować w jakim kierunku klub ma iść w następnych miesiącach.

O celach Górnika

Jedziemy na wszystkie mecze, żeby je wygrać. Być może najważniejszy będzie ten w Pucharze Polski. Jest dobrze, chyba nikt się nie spodziewał, że będziemy tak wysoko w tabeli. © ©

PKOEKSTRAKLASA - 16. KOLEJKA

Pogoń Szczecin - Zagłębie Lubin 5:1 (3:0)

1:0 Dimitrios Keramitsis (3), 2:0 Rajmund Molnar (38), 3:0 Adrian Przyborek (40), 3:1 Mateusz Dziwiatowski (49), 4:1 Sam Greenwood (75, dobitka karnego), 5:1 Sam Greenwood (85)
Sędziował Łukasz Kuźma (Białystok)
Widzów 11.644

1. Górnik Zabrze	16	30	27-15
2. Jagiellonia Białystok	14	27	27-18
3. Wisła Płock (b)	15	27	20-11
4. Lech Poznań (m)	15	24	27-24
5. Korona Kielce	16	23	20-17
6. Raków Częstochowa	15	23	21-21
7. Cracovia	15	22	21-21
8. Radomiak Radom	16	22	29-28
9. Zagłębie Lubin	15	21	28-23
10. Pogoń Szczecin	16	20	26-28
11. Motor Lublin	15	19	21-25
12. Legia Warszawa (p)	15	18	18-17
13. Arka Gdynia (b)	16	18	13-28
14. Widzew Łódź	16	17	23-26
15. GKS Katowice	15	17	21-27
16. Termalica Nieciecza (b)	16	16	21-29
17. Piast Gliwice	14	14	16-17
18. Lechia Gdańsk	16	14	27-34

Miejsca 1-2. - eliminacje Ligi Mistrzów, 3-4. - Liga Konferencji UEFA, 16-18. - spadek do I Ligi
Lechia - minus 5 punktów za zaległości finansowe
Następna kolejka (28.11.17): PIĄTEK: Wiczyzta - Wiczyzta (18), Radomiak - GÓRNIK (20.30); **Sobota:** Lechia - Termalica (14.45), Korona - Cracovia (17.30), GKS KATOWICE - Pogoń (20.15); **Niedziela:** Arka - RAKÓW (14.45), Zagłębie - Jagiellonia (17.30), Wisła - Lech (20.15); **Poniedziałek:** Motor - Legia (19). © ©

Legia za Marka Papszuna złożyła Rakowowi „ofertę skrajnie obrażającą”

Rafał Musiol
r.musiol@dz.com.pl

PIŁKA NOŻNA. **W Canal+ Ekstra poinformowano o kolejnym elemencie historii związanej z odejściem trenera Rakowa Częstochowa do klubu ze stolicy.**

- To jest informacja, którą możemy państwu dzisiaj przekazać. Legia złożyła oficjalną ofertę wykupu kontraktu Marka Papszuna. Dzisiaj ta oferta pojawiła się w Częstochowie i jest to cytat: „Oferta została uznana za skrajnie ob-

rażającą”. To jest początek raczej negocjacji niż finisz. Nie wyglądamy na to, by ta sytuacja miała się rozwiązać w ciągu 24 godzin - oświadczył w poligowym magazynie Canal+ Ekstra prowadzący program Krzysztof Marciniak.

Przypomnijmy, że tuż przed weekendem gruchnęła wieść o trenerskim transferze Marka Papszuna do Legii już przed czwartkowym meczem Ligi Konferencji ze Spartą Praga (Raków Częstochowa tego samego dnia zagra w Sosnowcu z Rapidem Wiedeń - przyp. red.).



FOT. WOJCIECH MATYSIAK

Wokół Marka Papszuna wciąż panuje zamieszanie

W przestrzeni medialnej pojawiła się już kwota miliona euro, na jaką rzekomo gotowa jest Legia, ale przypominano także deklarację właściciela Rakowa Michała Świerczewskiego z 18 października 2018 roku. - Zrobiło się „małe: zamieszanie z Markiem Papszunem. Życie uczy, aby nigdy nie mówić nigdy. W tym przypadku trzeba szybko zakończyć temat. Albo ktoś zapłaci 30 mln zł, albo mówię definitywnie nigdy w życiu. Ręce precz od Papszuna” - napisał szef x-komu, a kilka dni później podbił cenę o kolejne 5 milionów. © ©